

Lekarz nie ma wątpliwości: Żaden wiek nie chroni przed wirusem



strona R2

„Tatuś opowiadał, że to byli wspaniali ludzie”



strona 15

„Napierdzielamy dzień i noc, a i tak dziadostwo”

strona 6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

25 - 31 sierpnia 2020 r. ■ nr 34 (615) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)



Fot. Marek Pietsch

Marcin Szpyruk zginął, ratując życie dziecka



Mówią „policjant z Mińska”, ale to był nasz Marcin z Terespola. Historię policjanta, który ratując życie tonącego dziecka poświęcił własne, usłyszała cała Polska.

R6

Czy możemy bez obaw posłać dzieci do szkół?



Sprawdziliśmy, jak szkoły przygotowują się na pracę w czasach pandemii.

S. 3

Biała wciąż żółta, powiat poza strefą ostrzegawczą

S. R3

W Lublinie startuje produkcja leku na COVID-19

S. R1

TERESPOL: Nowy wiadukt usprawni przejazd

S. 5

Nie sprzedali kradzionego auta, odstawili je z powrotem

S. 7

Powstają kładki, a później dojazd ścieżkami

S. 14

Kraksa pod Janowem

S. 14

Wspólnota

Adres do korespondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylvia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Tamtędy

Sensacja - urzędnicy się spotkali,
a nawet długo rozmawiali!

Mądrość „Małego Gaju”?

Co pewien czas w Białej Podlaskiej pojawia się piracka gazetka „Białczanin”. Poprzedni numer promował kandydata Koalicji Obywatelskiej na prezydenta RP i atakował Andrzeja Dudę. Nie było to oznaczone jako materiał wyborczy. W każdym tym dziwnym piśmie pokazywane są wielkie sukcesy bialskiej obecnej władzy.

Numer sierpniowy uderza w lokalny tygodnik, który ośmielił się napisać o pewnych niekonsekwencjach magistratu. Tytuł „Słowo o manipulacji na południu Podlasia” jest zaczepny i zapewne wywoła polemikę.

Błyskotliwie i dumnie brzmi też inny tytuł „Mały Gaj miejscem rekreacji i nauki”, który trafnie pokazuje aspiracje bialskich polityków lewicowych... Pewnie to oni zaangażowani są w produkcję tej pirackiej gazetki, bowiem o nieprofesjonalizmie autorów świadczą liczne błędy w pisowni. Zaangażowanie polityczne wystarczy.



W Białej Podlaskiej reklama podnosi poziom. Odwołuje się nawet do sumienia...

Wydawana w nakładzie 20 tys. egzemplarzy ośmiostronicowa gazetka, która ostatnio stała się miesięcznikiem, nie zawiera informacji o wydawcy, redaktorze naczelnym i autorach. Piraci piratują. Ciekawe, czy radni bialskiej opozycji ośmielią się wyjaśnić, skąd płyną fundusze na to wydawnictwo?

Duch przytruty

Na sesjach Rady Powiatu Bialskiego radny Arkadiusz Maksymiuk często zabiera głos i po-

rusza wiele tematów. Wcześniej podzielił się z samorządowcami „tajemnicą poliszynela”, jak określił. Podał, że jego sąsiedzi w Czosnówce zaniepokojeni są „potężnymi smugami”, które zostawiają samoloty na niebie. Sugerował, że mogą być to mityczne zabójcze smugi chemtralis, co naukowcy uznali za bzdurę. Wiceprzewodniczący rady Daniel Dragan uspokoił wtedy kolegę, wyjaśniając, iż to normalna aktywność samolotów, które zostawiają smugi kondensacyjne.

- Nie obawiałbym się, że nas trują - zapewnił.

Przed kilkoma dniami radny Maksymiuk bojowniczo podjął walkę z nakazem noszenia maseczek na ustach i nosie. Przypomniawszy, że wcześniej były strefy żółta i czerwona przy epidemii afrykańskiego pomoru świń.

- Teraz mamy strefy dla ludzi. Czy żałosne maseczki mają nas ochronić, czy mamy się bać? - retorycznie pytał. Wzywał rodaków do odwagi i przeciwmaseczkowego oporu, bo „narodowy duch jest przytruty”...

Starosta Mariusz Filipiuk dystansował się od takich opinii

- Z noszeniem maseczek pozostaje nam oprzeć się na opinii wirusologów, obowiązują stosowne przepisy. Byłbym ostrożny z apelami, aby nie stosować się do przepisów - zauważył starosta.

Odfajkowane spotkanie

Na facebookowym profilu Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego niedawno pojawiła się ważna informacja:

„Aktualna sytuacja epidemiologiczna, jesienna strategia walki z koronawirusem i zwiększenie kompetencji lekarzy rodzinnych to tematy dzisiejszego spotkania wojewody lubelskiego Lecha Sprawki z konsultantami wojewódzkimi w dziedzinie chorób zakaźnych” (tu wymieniono trzy nazwiska). „Po cyklu wideokonferencji z dyrektorami szpitali z terenu województwa lubelskiego oraz inspektorami wojewódzkiej i powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych, było to kolejne spotkanie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie nt. działalności różnych obszarów w kontekście pandemii koronawirusa” - brzmi kolejne i ostatnie zdanie.

Ani jednego wniosku, ani jakiegokolwiek apelu, czy sygnału do ludności. Podobnie w czasach PRL pisano o obradach partyjnych „Egzekutywa się zebrała”...

Sensacja - urzędnicy się spotkali, a nawet długo rozmawiali!

Marian Empi

Blisko 80 osób biegało przy międzyrzeckich jeziorach



Ósma odsłona „Crossowej Ósemki” zgromadziła 80 osób, które miały do pokonania dystans ośmiu kilometrów na terenie międzyrzeckich jezior (biegacze) oraz czterech kilometrów (bieg nordic walking).

- Teren do biegania jest zróżnicowany. Jest troszeczkę asfaltu, troszkę kostki brukowej i w okolicy jezior trasa polna. Dla uczestników przygotowano nagrody. Mieliśmy obawy, że się nie uda zorganizować imprezy w dobie pandemii, ale w takim czasie zebraliśmy 80 osób i to jest niezły wynik - mówi Zbigniew Bonecki, współorganizator wydarzenia z międzyrzeckiego MOSiR

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

HOTEL ** Capitol** ul. Reymonta 3, obok parku Radziwiłłów

Restauracja Capitol zaprasza

Przyjdź, zjedz, odpocznij.
Drodzy Goście
Organizujemy przyjęcia okolicznościowe:

- spotkania z najbliższymi
- komunie
- chrzciny
- konferencje.

Zadzwoń 605 596 200 lub odwiedź nas osobiście
- ustalimy menu i oprawę przyjęcia.

Restauracja Capitol zapewni Ci przyjęcie na miarę Twoich potrzeb, a Hotel Capitol komfort i wygodę.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

27 sierpnia,
godz. 9 - 15,
Rossosz (3,4,8)
28 sierpnia,
godz. 9 - 13,
Terespol, ul. Łąkowa

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

Szkoły gotowe do nauczania w dobie pandemii?

Zróżnicowane godziny rozpoczęcia zajęć, obowiązkowy pomiar temperatury przed przyjściem do szkoły czy uruchomione wszystkie wejścia do szkoły - tak będzie wyglądać reżim sanitarny w przypadku szkół na terenie powiatu. Sprawdzamy, czy placówki są gotowe na przyjęcie uczniów.

Maciej Maciejuk



Robert Matejek,

dyrektor ZSE w Międzyrzec Podlaskim

Zajęcia w jednej klasie

- Dopóki nie ma innych komunikatów sanitarnych, wracamy do pracy normalnie. Reżim będzie dotyczył w ten sposób, że pierwsze klasy przychodzą na 9:00, drugie na 10:00, trzecie na 11:00, 12:00 by jak najmniej się spotykać. Rozpoczynamy w trybie jednozmianowym. Uruchamiamy wszystkie wejścia do szkoły, żeby nie strumienie ludzkie nie krzyżowały, równocześnie układamy plan zajęć tak, żeby jak najwięcej zajęć odbywało się w jednej klasopracowni tak, żeby nie było potrzeby częstego przemieszczania się. Uczniowie będą mogli podczas zajęć wychodzić z klas. W tym momencie nie ma potrzeby nauczania zdalnego, jeżeli część naszych uczniów trafiłaby na kwarantannę, wtedy uruchomimy nauczanie zdalne



Ireneusz Szubarczyk,

dyrektor LO w Białej Podlaskiej

Jak najczęściej na dworze

- Planowane jest przez wrzesień nauczanie hybrydowe. Przez pierwsze dwa tygodnie klasy pierwsze i trzecie będą się uczyć stacjonarnie, a klasy drugie zdalnie, a w drugiej połowie września odwrotnie. Przygotowujemy regulaminy dotyczące zagrożeń, dbałości o sale, płyny, maseczki. Generalnie szkoła jest przygotowana do roku szkolnego. Dozwolniki są przy wejściu, we wszystkich ważnych punktach. Myślimy nad usadzeniem młodzieży w salach, by kontakt był jak najmniejszy, nad wyborem odpowiednich sal. Chodzi o to, by zminimalizować ryzyko zakażenia. Będę rozmawiał z młodzieżą, by jak najwięcej czasu spędzali na dworze, mamy dużo ławek i miejsca. Warto z tego skorzystać



Artur Grzyb,

dyrektor LO w Międzyrzec Podlaskim

Temperatura sprawdzana w domu

- Powiem szczerze, że nie wiem jak to będzie wyglądać. To wszystko jest teorią na razie, bo sytuacja jest bardzo dynamiczna. Opracowałem procedury na podstawie zaleceń Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Edukacji. Technicznie szkoła jest przygotowana. Natomiast biorąc pod uwagę sytuację, zmieniającą się sytuację pandemiczną, nie wiadomo czy w ogóle ruszymy. Przygotowani jesteśmy na każdy wariant. Jesteśmy gotowi na pewien pomysł, tylko czekamy czy sanepid nam to zaopiniuje. Chodzi o to, że chcielibyśmy zacząć uczyć hybrydowo, czyli podzielić szkołę na pół i tak jak rekomendują inne miasta, żeby tydzień pół szkoły uczyło się zdalnie,

pół stacjonarnie. Jeżeli nie daj Boże, coś by się stało, to w kwarantannę idzie 180 osób, a nie 360. Czekamy, bo się wiele może wydarzyć. Nie będziemy zmieniać godzin zajęć, bo u nas jest dużo rozszerzeń różnego rodzaju i są grupy międzyoddziałowe, więc nie możemy zrobić czegoś takiego, żeby klasy przychodziły na różne godziny. Postaramy się tak zrobić plan, żeby klasa miała zajęcia w jednej sali.

Przy wejściu do szkoły oczywiście będzie obowiązkowa dezynfekcja rąk, zobowiązałem w procedurach i nauczycieli i ich uczniów oraz rodziców do zmierzania temperatury przed wyjściem z domu. I żeby nie puszczali dzieci i nauczycieli, którzy mają powyżej 38 stopni temperatury. Osoby trzecie będą mogły wejść tylko za zgodą dyrekcji w wyznaczonych obszarach. Zobowiązuje wszystkich do zasłaniania ust i nosa w przestrzeniach wspólnych. Zalecam używanie zasłaniania ust i nosa na zajęciach. Nauczyciele i pracownicy zostali wyposażeni w przyłbice. W każdej sali, szatni czy toalecie są płyny do dezynfekcji rąk. Każdy uczeń musi do pierwszego września przynieść oświadczenie, że nie przebywa na kwarantannie ani on, ani nikt z domowników i obowiązek powiadomienia szkoły, gdy coś się zmieni



Aleksandra Dopierała,

dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4

Zróżnicowanie godzin zajęć

- Zamysł jest taki, że wracamy do szkoły w pełni jeśli chodzi o szkołę podstawową. Tylko, że staramy się maksymalnie zróżnicować godziny rozpoczęcia i zakończenia lekcji. Staramy się maksymalnie unikać łączenia, żeby dzieci z różnych klas jak najmniej się kontaktowały. Tak, żeby jeden nauczyciel był przypisany do jednej klasy i żeby klasy w miarę możliwości uczyły się w jednej sali lekcyjnej. Jeśli chodzi o szkoły ponadpodstawowe, mamy plan, żeby to było nauczanie hybrydowe. Chcemy, żeby pierwsze klasy we wrześniu przyszły do szkoły, bo chcemy ich

poznać, ich potrzeby, oni muszą się poznać ze szkołą. Poza tym muszą poznać narzędzia, którymi posługujemy się w nauczaniu zdalnym. Z kolei pół klas będzie chodzić do szkoły dwa tygodnie, pół klas na zdalnym i potem zamiana. Co dalej? Nie wiemy, zależy od tego jak się będzie rozwijać sytuacja. Jesteśmy w stałym kontakcie z Urzędem Miasta i wydziałem edukacji w kwestii bezpieczeństwa sanitarnego. Będziemy chcieli, żeby nasi uczniowie w tych pomieszczeniach wspólnych, na korytarzach czy w łazienkach mieli maseczki. Jak już wchodzić do sali to maseczki mogą zdjąć. Będziemy dbać o dezynfekcję sali, jej wietrzenie czy mycie rąk. Odpowiedzialność również ciąży nie tylko na nauczycielach, ale i uczniach oraz rodzicach. Chodzi mi o właściwy przekaz informacji. Jeśli ktoś z nas miał kontakt z przypadkiem potwierdzonym, lub jest w kwarantannie, to powinien poinformować wychowawcę lub władze, bo musimy wiedzieć co robić. Osoby trzecie nie będą wchodzić do szkoły i będziemy chcieli raczej by uczeń nie wychodził z zajęć

Rusza głosowanie na obywatelskie projekty w Międzyrzec

MIĘDZYZRZEC PODLASKI: Mieszkańcy będą mogli, podobnie jak w ubiegłych latach, zdecydować na co przeznaczyć 100 tys. zł.

Głosowanie na projekty będzie trwało od 1 do 14 września, za pośrednictwem specjalnej platformy online, która jest dostępna na stronie Budżetu Obywatelskiego (bo.miedzyrzec.pl). Każdy mieszkaniec zgłosować może na jeden projekt. Prezentujemy listę projektów na które można zgłosować:

1. Budowa tężni solankowej w parku Potockich, koszt: 35 tys. zł.

Projekt zakłada budowę tężni solankowej o wymiarach 3 m x 1,4 m x 3 m z drzewa sosnowego lub świerkowego ze zbiornikiem na solankę o pojemności 200 l, urządzeniem do pompowania solanki oraz 4 ławczek.

2. Budowa chodnika wzdłuż głównej alei na Ogrodach działkowych „Krzna”, koszt: 100 tys. zł.

Budowa chodnika jest jednym z przedsięwzięć ROD uwzględniających realizację programu edukacji przyrodniczej we współpracy z przedszkolami i szkołami z naszego miasta

i gminy. Projekt ten ma służyć nie tylko działkowcom, ale też szerszej społeczności.

3. Osiedlowy plac zabaw przy ul. Grabowej, koszt: ok. 100 tys. zł.

Celem zadania jest integracja lokalnej społeczności w różnym wieku oraz stworzenie miejsca spotkań dla dzieci.

4. Organizacja imprezy biegowej Żwirtek Cross Run na dystansie 10 km, koszt: 7 tys. zł.

Pomysł dotyczy organizacji crossowego biegu na dystansie 10 km po terenach Międzyrzeczskich Jeziorok i otaczających ich ścieżkach leśnych, z wykorzystaniem naturalnych przeszkód.

5. Budowa parkingu przy cmentarzu miejskim, koszt: 100 tys. zł.

Zadanie obejmuje wykonanie utwardzonej nawierzchni parkingu zlokalizowanego przy cmentarzu komunalnym przy ul. Warszawskiej.

6. Budowa oświetlenia na Placu Dworcowym, koszt: 100 tys. zł.

Zadanie obejmuje budowę oświetlenia na Placu Dworcowym w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców.

7. Budowa oświetlenia Skweru Armii Krajowej, koszt: ok. 93 tys. zł.

Zadanie obejmuje budowę oświetlenia Skweru Armii Krajowej w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. (McM)

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



HADES
Makrymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24

509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25

Biała Podlaska

Wisznicka 1

Łomazy

Nie ma jak w domu.

ASF
ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

ubezpieczenia majątkowe

Ubezpieczymy Twój dom lub mieszkanie w najlepszej cenie.

Zainteresowała Cię nasza oferta? **Odwiedź jedną z naszych placówek lub zadzwoń!**

Plac Jana Pawła II 9 | 21-560 Międzyrzec Podl.

Zadzwoń +48 509 777 513 **Poniedziałek - piątek 8:00-16:00**

W naszej ofercie znajdziesz także:

ubezpieczenia komunikacyjne ubezpieczenia na życie ubezpieczenia turystyczne ubezpieczenia firmowe ubezpieczenia dla rolników

ERGO HESTIA HUK LINKA 4 COMPENSA Proxima Allianz TUZ

Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. www.asf.com.pl Jesteśmy na facebooku: [adamczukserwisfinansowy](https://www.facebook.com/adamczukserwisfinansowy)

Z ŻYCIA PSW

DRODZY
MATURZYŚCI!Gratulujemy
zdanej
Matury!

To najlepszy czas, aby ostаточно dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:

- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ
SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE

- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE

- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE
W JĘZYKU ANGIELSKIM

- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE
MAGISTERSKIE

- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE

- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji
i Rekrutacji

www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała
Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail:
rekrutacja@pswbp.pl

Od 36 lat na rowerze

Radzyński kolarz Artur Kuba
został Mistrzem Polski

Skwar 36 stopni, dwa duże podjazdy pod górę w każdej rundzie i jeszcze defekt roweru, ale żadna z tych rzeczy nie przeszkodziła drużynie radziniaka w zdobyciu tytułu Mistrza Polski.

O pasjonacie z Radzyna, który trenuje kolarstwo od 36 lat, na rowerze spędza nawet 13 godzin tygodniowo trenując w zimie, deszczu i upale 6 dni w tygodniu, a rocznie robi 15 tys. km pisaliśmy już kilka razy. Trzy lata temu jako reprezentant Polski ścigał się na Mistrzostwach Świata Kolarzy Masters w Albi koło Tuluzy we Francji. Znalazł się w gronie mastersów, czyli kolarzy, którzy byli zawodowcami i mieli co najmniej pięć lat przerwy od zakończenia kariery. Wówczas zajął w wyścigu na czas 45. miejsce na 61 zawodników.

Wyścig o tytuł Mistrza
Polski

Tym razem Artur Kuba zdo-



Artur Kuba
Mistrz Polski

- Jest to mój największy z dotychczasowych sukcesów i cieszy tym bardziej, że został wypracowany w tak nietypowym dla sportu czasie pandemii. Zdobyć tytułu mistrzowskiego jest wspaniałym i wzruszającym przeżyciem. Kiedy ubierasz koszulkę Mistrza Polski z orłem na piersi i słyszysz grany hymn Polski łzy same płyną do oczu

był upragniony tytuł Mistrza Polski, ale po kolei...

W sobotę 8 sierpnia na torze samochodowym w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski w jeździe parami na czas. Wraz z kolegą Grzegorzem Turkiewiczem wywalczył brązowy medal. To był ich drugi wspólny sukces. W ubiegłym roku stali razem też na tym samym stopniu podium po Mistrzostwach Polski w Kosowie Lackim.

Tegoroczny wyścig o tytuł Mistrza Polski w Poznaniu odbył się na dystansie 20,5 km. Kolarze mieli do przejechania 5 okrążeń toru samochodowego. - Przejechaliśmy ten dystans w czasie 26 min i 49 sekund. Średnia prędkość z całego dystansu wyniosła równo 45km/h zatem kosztowało nas to ogrom wysiłku zważywszy na 32-stopniowy upał - relacjonuje zawodnik, który przyznaje, że do południa wypił 8 litrów wody.

W upale

Kolejny dzień nie przyniósł zmiany tempa. W miejscowości Krzywin w Wielkopolsce wystartowały Mistrzostwa Polski Masters w jeździe drużynowej na czas. - Trasę tego wyścigu znam z ubiegłego roku, gdzie wraz z moimi kolegami klubowymi z Lublina zajęliśmy wówczas 3. miejsce i zdobyliśmy brązowe medale. W tym roku jednak pojechałem na ten wyścig z innymi zawodnikami. W skład mojej drużyny weszli: Grzegorz Turkiewicz, Jan Zugaj, Paweł Kałuska i Tomasz Prymaka. Wszyscy byliśmy medalistami z dnia poprzedniego, co wróżyło naszemu dobremu występowi - wspomina.

Wyścig drużynowy odbył się na dystansie 45,9 km, były do przejechania 3 rundy. Na każdej z nich do pokonania dwa duże podjazdy pod górę, co dało się kolarzom bardzo we znaki, tym bardziej, że jechali w samo południe i temperatura wynosiła 36 C. Dwie pierwsze rundy po 15,3

km jechali bardzo równo i mocno pokonując je w tym samym czasie 20 minut i 42 sekund, trzecia zaś była nieco wolniejsza z uwagi na defekt roweru jednego z kolegów, ale zarobione sekundy z dwóch pierwszych rund pozwoliły im na utrzymanie zwycięstwa i wygrali z przewagą 7 sekund nad drugą z drużyn, osiągając czas 1 h 2 min 51 sekund. Zdobyli złote medale i tytuły Mistrzów Polski w jeździe drużynowej na czas na rok 2020.

Zapowiedź wielkiego
święta sportu
w Parczewie

W ostatnią sobotę sierpnia w Parczewie odbędą się Mistrzostwa Polski w jeździe indywidualnej na czas, które organizuje Włodzimierz Oberda. Będzie to wielkie święto sportu, na którym będą się ścigać najlepsi „czasowcy” w Polsce o tytuł indywidualnego Mistrza Polski.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

SZKOŁA POLICEALNA-MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
IM. ZOFII BAGIŃSKIEJ W PARCZEWIEOGŁASZA NABÓR
NA ROK SZKOLNY
2020/2021

OFERTA EDUKACYJNA:

+ **TECHNIK FARMACEUTYCZNY**
nauka 5 dni w tygodniu przez 2,5 roku
forma dzienna

+ **TERAPEUTA ZAJĘCIOWY**
nauka 5 dni w tygodniu przez 2 lata
forma dzienna

+ **TECHNIK MASAŻYSTA**
nauka 3 dni w tygodniu przez 2 lata
forma stacjonarna

+ **ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ**
nauka 3 dni w tygodniu przez 1 rok
forma stacjonarna

+ **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 2 lata
forma zaoczna

+ **OPIEKUN MEDYCZNY**
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 1 rok
forma zaoczna

DOŁĄCZ DO NAS NA

facebook

facebook.com/medyk.parczew

Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe im. Zofii Bagińskiej,
ul. Szpitalna 1C, 21-200 Parczew, tel./fax 83 355 09 95, www.medyk-parczew.pl,
e-mail: mszparczew@interia.pl

Lekarz weterynarii
wnioskuje
o odebranie zwierząt

GM. WOHYŃ Do Urzędu Gminy Wołyn w zeszłym tygodniu wpłynął wniosek o wszczęciu postępowania administracyjnego, podpisany przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Radzynie w sprawie odebrania zwierząt od gospodarza z m. Świerze. 10 sierpnia wkroczyła na teren jego posesji policja wraz z członkiniami stowarzyszenia Empatyczni. Gospodarza oskarżono

o to, że przetrzymuje swoje cztery psy w złych warunkach bytowych. Podczas upałów zwierzęta nie miały dostępu do wody, na sztykach miały pozakładane łańcuchy. - Jesteśmy na drodze postępowania administracyjnego, na etapie wszczęcia. Nie potrafię teraz powiedzieć, co się dalej będzie działo - wyjaśnia wójt Tomasz Jurkiewicz.

mm

O G Ł O S Z E N I E



Zakład Opiekuńczo Lecznicy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty żywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl

i pod nr tel. 83 371 83 27

Cały projekt jest wart pół miliarda

Nowy wiadukt usprawni przejazd

TERESPOL: Rozwija się obszar kolejowy w Terespolu. Rusza budowa wiaduktu nad przejazdem kolejowym. Stacja będzie rozbudowana o nowe tory, które przyjmą więcej pociągów towarowych.



Nowy wiadukt w Terespolu zapewni płynny przejazd samochodów

PKP PLK opublikowało w ubiegłym tygodniu zaproszenie dla wykonawców do składania ofert na opracowanie dokumentacji przedprojektowej - koncepcji programowo-przestrzennej dotyczącej budowy dwupoziomowego skrzyżowania na przejeździe kolejowym w Terespolu. To pierwszy etap wspólnej inwestycji PLK, województwa lubelskiego oraz miasta Terespol.

Ruszają pierwsze prace

- Budowa wiaduktu całkowicie wyeliminuje ryzyko kolizji w ruchu drogowym i kolejowym oraz usprawni system komunikacji. Nowy obiekt zastąpi dotychczasowy przejazd kolejowo-drogowy na ul. Wojska

Polskiego. Inwestycja obejmie budowę bezkolizyjnego skrzyżowania wraz z budową przyległego układu drogowego - informuje Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP PLK S.A. Teraz zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie koncepcji, która określi warunki techniczne. Wskaże możliwe warianty budowy, a także pozwoli na wstępne oszacowanie kosztów przedsięwzięcia. Koszt opracowania koncepcji to ok. 180 tys. zł. Powinna być gotowa do końca drugiego kwartału 2021 roku.

- Z jednej strony modernizacja trasy kolejowej zapewni dogodny dostęp do pociągów i połączenia w atrakcyjnym czasie, z drugiej

strony budowa nowego wiaduktu zapewni bezpieczeństwo na styku dróg i kolei oraz lepszą komunikację drogową w mieście i regionie - mówi Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Kolejne inwestycje

Przypomnijmy, że to nie jedyna inwestycja kolejowa w Terespolu. Obecnie w ramach prac na trasie Siedlce - Terespol modernizowana jest m.in. stacja w mieście. Od ubiegłego roku pasażerowie korzystają już z nowych peronów z udogodnieniami dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się.

- Przebudowano przejście podziemne. Lokalne Centrum Sterowania, wyposażone w komputerowe urządzenia zwiększyło bezpieczeństwo w ruchu pociągów - dodaje rzecznik PKP PLK.

Wartość całego projektu (również modernizacja stacji w Białej Podlaskiej i Małaszewiczach) to ponad 540 mln zł, a dofinansowanie z UE to 360 mln zł. Uzupełnieniem inwestycji prowadzonej na stacji Terespol będzie rozbudowa stacji o 10 torów o szerokości 1520 mm przeznaczonych do obsługi pociągów o długości 1050 m i nacisku 25 ton/oś.

- Stacja Terespol, dzięki nowej grupie torów, będzie lepiej przygotowana do obsługi dłuższych i cięższych pociągów pod względem ruchowym oraz w zakresie kontroli celno-granicznej. Przejście graniczne przyjmie więcej pociągów towarowych, co oznacza większe możliwości wymiany handlowej pomiędzy Europą i Azją - podkreśla Siemieniec.

Maciej Maciejuk

Był zły na swoją kobietę, podpalił jej auto



Wnętrze spalonego pojazdu

BIAŁA PODLASKA: 39-letni białczanin podpalił auto swojej partnerki, bo był zły, że została na domówce, z której został wyproszony.

15 sierpnia ktoś połał auto benzyną i je podpalił. Spaleniu uległa zarówno karoseria, jak i wnętrze pojazdu należącego do mieszkanki Białej Podlaskiej.

Okazało się, że odpowiedzialny jest za to 39-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. W chwili zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu.

Gdy wytrzeźwiał, podczas rozmowy z funkcjonariuszami

przyznał, że tego dnia wspólnie z partnerką zaproszony został na imprezę do jej znajomych. Jednak w trakcie został z niej wyproszony. Na miejscu natomiast pozostała jego partnerka.

- Mężczyzna po powrocie do domu postanowił się zemścić. Wówczas przyszedł mu do głowy pomysł podpalenia samochodu kobiety - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji.

Maciej Maciejuk

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pt.

„Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski”

Projekt obejmował termomodernizację dwóch budynków gminnych:

- Publicznej Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy;
- Świetlico-remizy w Tłuszcju.

Celem projektu jest wzrost efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej, przyczyniający się do poprawy jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 124 666,93



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



ZDARZENIA

Ukradł wyroby jubilerskie

Nieznany sprawca 18 sierpnia, wykorzystując nieobecność w mieszkaniu najemcy, włamał się do niego i ukradł wyroby jubilerskie ze złota oraz stali chirurgicznej i gotówkę.

Kradzież butli

Ktoś 19 sierpnia w gminie Międzyrzec włamał się do stojaka z butlami na gaz propan-butan i ukradł cztery butle z zawartością gazu.

Zdewastowana ściana

Nieznana osoba 13 sierpnia w Zabłociu uszkodziła ścianę zewnętrzną drewnianego budynku gospodarczego należącego do mieszkańca Białej Podlaskiej.

Ukradł polskie flagi

W Międzyrzecu w dniach 15 i 16 sierpnia ktoś ukradł flagę narodową z Pomnika Armii Krajowej i Pomnika Powstańców Styczniowych.

Autem bez zezwolenia

Białscy policjanci 17 sierpnia w Grabanowie zatrzymali do kontroli drogowej auto honda, kierowane przez 65-letniego mieszkańca gminy Biała Podlaska. Okazało się, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania.

Autem po pijanemu

Dwa promile alkoholu w organizmie miał 37-letni mieszkaniec Terespolu, który kierował samochodem osobowym volkswagen na ul. Czerwonego Krzyża w Terespolu.

Kradzież wody toaletowej

Cztery wody toaletowe różnych marek zginęły 17 sierpnia z drogerii Międzyrzec.

Ktoś podpalił most

W wyniku zaprószenia ognia przez nieznaną osobę doszło do zapalenia się drewnianej nawierzchni mostu na rzece Krzna Południowa w miejscowości Misie. Nadpaleniu uległa nawierzchnia mostu zbudowana z drewnianych belek. Most na razie został wyłączony z użytku.

Prowadził pod wpływem

Międzyrzecy policjanci 20 sierpnia w Drelowie przy ul. Akacjowej zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym renault, 19-letniego mieszkańca gminy Drelów. Był pod wpływem alkoholu, miał 1,2 promila w organizmie.

Maciej Maciejuk

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nektrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Wielu hodowcom grozi bankructwo

„Napierdzielamy dzień i noc, a i tak dziadostwo”

Bialski radny powiatowy Marek Sulima apeluje o zwołanie debaty o stanie rolnictwa. Jego hodowla przynosi straty. - Przełożyłem kredyty 10-letnie na 15 lat. Nie z mojej winy będę je spłacać może do końca życia - podkreśla.

Podczas czwartkowej sesji Rady Powiatu radny Marek Sulima przedstawił dramatyczną historię swego gospodarstwa wyspecjalizowanego w hodowli indyków. Apelowal o zwołanie debaty poświęconej trudnej sytuacji podlaskiego rolnictwa.

Radny, który jest przewodniczącym komisji rolnictwa, gospodarki i infrastruktury Rady Powiatu, wyjawiał, że olbrzymie straty przynosi hodowla. - Za 1 kg indyka otrzymuje od odbiorcy 4,20 zł, a tymczasem produkcja łącznie z dużymi kredytami kosztuje go 5,30 zł/kg żywca.

- Jeszcze nie otrząsnęliśmy się po kryzysie hodowli drobiu przed kilkoma laty. Przełożyłem kredyty 10-letnie na 15 lat. Nie z mojej winy będę je spłacać może do końca życia. Ja z żoną, pięcioma synami i synową napierdzielamy dzień i noc, 24 godziny na dobę - wyjawiał zrozpaczony hodowca.

Dla nas nie ma wsparcia „antycovid”

Rolnik wylał cały żal. W roku lepszego urodzaju ma kłopoty



Marek Sulima często zabiera głos na sesjach

ze sprzedażą zboża, gdyż importowane jest ukraińskie. Żadna firma skupowa w okolicy nie odbiera ziarna nawet po 40-50 zł/q. Hodowca z oburzeniem wspominał, że część przedsiębiorców działających poza rolnictwem za odbierane dotacje w ramach tarczy antykryzysowej kupuje sobie mieszkania. W dyskryminacyjnej sytuacji pozbawieni takiego wsparcia jak przemysł, usługi i turystyka, hodowcy zmuszeni są podpisywać bankowe blankiety in blanco, gdy przyjeżdża dostawa pasz lub lekarz weterynarii.

- Moje małe gospodarstwo z 10 mln zł obrotem jest dzia-

dostwem - żalił się radny. - Naszych 8 osób z rodzinnego gospodarstwa nie jest branych pod uwagę przy wsparciu antycovidowym dla przedsiębiorców! Mi jest wstyd przed dziećmi. Budowałem gospodarstwo z myślą o nich! - mówił niemal ze łzami w oczach, wzruszony i rozgoryczony radny. Dodał, że w jego wsi pozostało już tylko czterech rolników.

Zaapelował do przewodniczącego rady, aby sesję poświęcił debacie na temat pogarszającej się kondycji rolnictwa. Przyznał, że wielu „średnim” rolnikom, grozi bankructwo, a minister rolnictwa tylko potrafi

przez telewizję przekazywać życzenia „Szczęść Boże!”.

„Po co się trzymać indyków”

W podobnym tonie o upadku hodowli w pow. bialskim wypowiadał się radny Arkadiusz Maksymiuk, który jest przewodniczącym komisji edukacji, kultury, sportu i turystyki. Wspominał, że wskutek epidemii ASF w tym powiecie przed kilkoma laty zlikwidowano ponad 5 tys. gospodarstw.

- Kto hodowcom trzody poda pomocną dłoń, a nie tylko drukowane pieniądze? Stajemy się krajem niewydolnym żywnościowo - mówił Arkadiusz Maksymiuk i chwalił konsumentów, którzy kupują polskie produkty. - Dlaczego się trzymać tych indyków, jak tak źle jest? Jak nie ma zysku, to trzeba czegoś innego - pytał radny Marian Tomkowicz, ale Marek Sulima uznał to za spłykanie problemu.

Mariusz Filipiuk, starosta bialski, zapowiedział, że sprawę dalszej hodowli świń przekaże do inspektora weterynarii oraz ministra rolnictwa. Janusz Skolimowski, wicestarosta bialski, zaś zwrócił się wprost do radnego Marka Sulimy.

- Jestem pełen podziwu dla twojego trudu. Chcielibyśmy, by pomoc dla ciebie była skuteczna, nie tylko powszechna negacja tego, co się dzieje, ale aby była merytoryczna dyskusja - zaproponował.

Marek Pietrzela

Motocyklista zginął po zderzeniu z busem



POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, w którym zginął 41-letni motocyklista. Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę nad ranem na drodze K-63 w Kryńszczaku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów z łukowskiej drogówki wynika, że kierujący busem marki Mercedes Sprinter 33-letek, jadąc od Łukowa w kierunku Siedlec wyprzedzając audi doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklistą - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Niestety 41-letni motocyklista zginął na miejscu.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego mercedesem 33-latką oraz kierującej audi 29-latką. Oboje byli trzeźwi

Łukasz Prusak

Ginekologia i noworodkowy pracują normalnie

Jak poinformował nas Mariusz Furlepa dyrektor szpitala św. Tadeusza w Łukowie trwające do soboty profilaktyczne zamknięcie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego oraz Oddziału Noworodkowego zakończyło się. Oddziały pracują normal-

nie. Przerwa spowodowana była wykryciem koronawirusa u jednej z pielęgniarek pracujących w szpitalu. - Właśnie otrzymaliśmy wyniki badań personelu obu oddziałów. Wszystkie są ujemne pod kątem koronawirusa - informuje Mariusz Furlepa.

Samochód uderzył w krowę, czyli radzyńska kronika strażacka

POW. RADZ. Można powiedzieć o wysypie szerszeni. Straż pożarna w ciągu ostatniego tygodnia niemal każdego dnia wyjeżdżała do likwidacji gniazd szerszeni, w budynkach mieszkalnych czy gospodarczych m.in. w Ossowie, Bojanówce, Zabelu czy Radzyniu.

oraz zespół ratownictwa medycznego. Przytomną kobietę odtransportowano do szpitala.

Pożar domu w Wohyniu

21 sierpnia w nocy po godz. 3:00 zgłoszono na komendę pożar domu na ul. Planterskiej w Wohyniu. Akcja, w której brali udział strażacy z JRG oraz OSP Wohyń trwała ponad dwie godziny. Starty oszacowano na 30 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie przewodów elektrycznych.

Uderzył w krowę, krowa nie miała szans

18 sierpnia w Brzozowym Kącie (gm. Komarówka Podl.) ok. godz. 17:00 doszło do nietypowego zdarzenia. Samochód osobowy zderzył się z krową. Straż pożarna po dojechaniu na miejsce zastała stojący na jednym z pasów drogowych samochód oraz leżącą w rowie krowę, z połamanyimi tylnymi nogami. Z relacji kierowcy, który nie odniósł obrażeń, wynika, że krowa nagle wtargnęła na jezdnię. Do akcji wezwano lekarza weterynarii oraz policję. Krowa została uśpiona. Starty oszacowano na 8 tys. zł.

Pożar domu od pieca chlebowego

17 sierpnia w nocy, o godz. 22:32 radzyńska straż pożarna odebrała zgłoszenie o pożarze drewnianego domu w Żelźnie (gm. Komarówka Podl.). Na miejsce zdarzenia wyjechała zawodowa JRG oraz OSP Z Komarówki. Strażacy po rozebraniu części budynku dotarli do źródła ognia, palących się bali drewnianych. Prawdopodobną przyczyną pożaru była nieszczelność pieca chlebowego, który właściciel rozpałił, aby wypiekać chleb. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

Kobieta wpadła do piwnicy

18 sierpnia w Turowie, kobieta wpadła przez otwarty właz do piwnicy i uderzyła się o metalowe schody. Akcję ratowniczą podjęli strażacy

mm

Dzieci i rodzice ścigali się wózkami

Wyniki

Kategoria mama z wózkiem:

1. Wiewiórka Paulina
2. Anna Rybicka
3. Wiąckiewicz Jolanta

Kategoria tata z wózkiem:

1. Olejniczak Krzysztof
2. Włoczyk Rafał
3. Płudowski Piotr

Kategoria rodzina z wózkiem:

1. Rybicka Anna
2. Wiewiórka Paulina
3. Olejniczak Monika



ŁUKÓW IV wycieczki wózków za nami. Mamy, tatusiowie i ich pociechy stawili się na starcie w Parku w Łukowie w sobotnie popołudnie. Nowością w tym roku był wyścig z wózkami dla lalek. Rodzinna impreza „Wyścig Wózków w chodzie Buggy Gym” organizuje Sylwia Mateńka-Woch. Uczestnicy mieli do pokonania dystans 100 metrów. W kategorii tata z wózkiem startował m.in. Piotr Płudowski wraz ze swoją córeczką. Burmistrz Łukowa występ potraktował rekreacyjnie. Zajął trzecie miejsce na trzech startujących ojców. Wszystkie dzieci biorące udział w wyścigu z wózkami dla lalek otrzymały nagrody

Łukasz Prusak

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności - mówi rozgoryczona pacjentka

Puławy: Staruszką wyszła niezauważona ze szpitala

Przywiezioną na SOR puławskiego szpitala 83-latką przez kilka godzin nikt się nie zainteresował. Personel nie zauważył nawet, kiedy ledwo trzymająca się na nogach kobieta wyszła z oddziału i poszła szukać pomocy gdzie indziej.

Pacjentka: Leżałam sama przez kilka godzin

Pani Krystyna ma 83 lata. Mieszka sama w niewielkim mieszkaniu na jednym z puławskich osiedli w centrum miasta. Jak wiele osób w tym wieku boryka się z różnymi dolegliwościami, m.in. krążeniowymi. 14 lipca znów dały o sobie znać. Miała zawroty głowy, nie mogła wstać. - O godzinie 2.00 w nocy zgłosiłam na numer 112 bardzo złe samopoczucie, wysokie ciśnienie i tętno przekraczające 110 - opowiada mieszkanka Puław.

W rezultacie rozmowę przełączono do Puław i za jakiś czas do drzwi jej mieszkania zapukali ratownicy z karetki pogotowia. Po zbadaniu kobiety lekarz podjął decyzję o prze-

wiezieniu jej do puławskiego szpitala. - Tam przeprowadził ze mną wywiad bardzo uprzejmy młody człowiek, podpisałam zgodę na pozostanie w szpitalu i przeprowadzenie badań. Poinformował mnie, że niebawem przyjdzie lekarz. Niestety od 2.30 do 7.30 nikt się mną nie zainteresował - opowiada staruszka i ciągnie dalej:

- Nie przespałam całą noc, spragniona choć kropli wody postanowiłam opuścić szpital.

**Chora staruszka
Od 2.30 do 7.30 nikt się
mną nie zainteresował**

Kobieta podkreśla, że zdawała sobie sprawę z tego, że nie raz zdarzają się sytuacje, kiedy w jednym czasie trafia wielu pacjentów w różnym, czasem bardzo poważnym stanie, np. z wypadków, którzy natychmiast potrzebują pomocy. Jednak jak przyznaje z poczynionych przez nią obserwacji podczas pobytu na SOR, ta noc była spokojna. Ale nawet wtedy, gdy nabrała sił, zdecydowała się wstać z łóżka i krzesać się po sali, nikt nie zareagował. Mieszkanka Puław przed wyjściem z oddziału sko-

rzystała jeszcze z toalety i zostawiła tam torebkę. Uświadomiła sobie to już po wyjściu ze szpitala i przejściu pewnego odcinka. Kiedy wróciła również nie zwróciła niczyjej uwagi. - Staruszka 83-letnia z wenflonem w jednej ręce i opatrunkiem po nieudanym wkłuciu w drugiej wychodzi ze szpitala niezauważona przez nikogo - mówi łamiącym się głosem pani Krystyna.

Kobieta resztkami sił doszła do przychodni przy ul. Wojska Polskiego. Tam od razu przykuła uwagę personelu. - Dostałam tam szklankę wody. Po udzieleniu mi pomocy, wykonaniu EKG i zbadaniu ciśnienia zasugerowano mi i powrót do szpitala, na co nie wyraziłam zgody. Po co miałam tam wracać, skoro nie uzyskałam tam pomocy - opowiada 83-latką. Pielęgniarka wezwała taksówkę, która odwiozła staruszkę do domu. Tam powoli doszła do siebie.

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności. Po nieprzespanej nocy, braku badania, wyczerpana fizycznie i psychicznie, schorowana kobieta opuszcza szpital i nikt nie sprawdza, co się z nią stało, gdzie się udała, czy w ogóle trafiła do domu. Żadnego zainteresowania, brak pomocy i odpowiedzialności - żali się

mieszkanka Puław. Kobieta złożyła pisemną skargę na zachowanie personelu do dyrektora SP ZOZ w Puławach.

- Zwracam się do pana dyrektora o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób, które dopuściły do takiego zdarzenia i odpowiednie potraktowanie odpowiedzialnych za taki stan, do jakiego doszło w moim przypadku - czytamy w kopii pisma do Piotra Rybaka, jaką otrzymaliśmy od rozgoryczonej pacjentki.

**Szpital przez tydzień nie
dał nam odpowiedzi,
czy posiada dokument,
w którym kobieta wyraża
wolę opuszczenia szpitala
„na własne żądanie”**

- Gdzie w takim razie szukać pomocy, jeśli nie w szpitalu - pyta nasza czytelniczka.

**Dyrekcja szpitala:
Zrobiliśmy wszystko zgodnie
ze sztuką medyczną**

Kierownictwo szpitala potwierdza, że wpłynięcie skargi od pacjentki.

- Została ona z należytą starannością przeanalizowana, sprawdzono wszystkie dokumenty oraz przeprowadzono rozmowy z pracownikami SOR-u, którzy tej nocy mieli dyżur - informuje Wojciech Antosz z SP ZOZ w Puławach.

W opinii szpitala skarga staruszki jest bezzasadna. Personel bowiem przedstawił zupełnie inną wersję zdarzenia. Twierdzi, że to pacjentka za ich wiedzą opuściła placówkę na własne żądanie, mimo ich prób o pozostanie.

- Pacjentka m.in. w szczegółowy sposób przeszła procedurę TRIAGE, po której trafiła na salę obserwacyjną, tam personel ponownie zwerifikował jej potrzeby i pacjentka zasnęła. Po godz. 7 rano pacjentka poinformowała personel pielęgniarski, że chce opuścić szpital, mimo że została poproszona o powrót na salę. Dyżurny lekarz również prosił o przejście z nim do gabinetu celem ponownego zbadania, ale pacjentka odmówiła. Ostatecznie personel szpitala uszanował żądanie pacjentki i wypuścił ją do domu - tłumaczy Wojciech Antosz.

W ubiegłym tygodniu 83-latką otrzymała również pisemną odpowiedź od dyrekcji szpitala.

- Stek bzdur, robią ze mnie wariatkę. Z tego pisma wynika, że biegalo wokół mnie pół szpitala, a tak przecież wcale nie było - mówi zdenerwowana pacjentka.

**Pani Krystyna
Po nieprzespanej
nocy, braku badania,
wyczerpana fizycznie
i psychicznie,
schorowana kobieta
opuszcza szpital i nikt
nie sprawdza, co się
z nią stało, gdzie się
udała, czy w ogóle
trafiła do domu**

Dodatkowo zapytaliśmy szpital, czy posiada dokument z podpisem pacjentki, potwierdzający opuszczenie placówki na jej żądanie. Mimo kilku przypomnień o naszej prośbie, do momentu zamknięcia tego numeru „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy odpowiedzi, na którą czekaliśmy ponad tydzień.

Marta Pietroni

Wszystko na to wskazuje, że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości

Zlikwidowali sześć agencji towarzyskich. Przejęli broń i narkotyki

Spektakularna akcja policjantów z CBŚP w Siedlcach. W zlikwidowanych tzw. „mieszkaniówkach” od połowy 2018 roku mogło „pracować” nawet 60 kobiet.

Funkcjonariusze pod nadzorem mazowieckiej Prokuratury Krajowej przeprowadzili akcję wymierzoną w proceder czerpania korzyści z nierządu innych osób. - W trakcie działań, które miały miejsce w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach, policjanci zatrzymali 5 osób podejrzanych w wieku od 30 do 59 lat, a także zlikwidowali 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek” - informuje zespół prasowy CBŚP.

Podczas przeszukań mundurowi zabezpieczyli broń maszynową, narkotyki: amfetaminę, marihuanę i kokainę. Do tego sprzęt mogący posłużyć do uprawy konopi. Na

terenie jednej z posesji policjanci odkryli zamaskowaną w ziemi skrytkę, w której przechowywano amfetaminę.

Pod przykrywką

„Śledczy ustalili szereg miejsc, w których świadczone były usługi seksualne i przechowywane narkotyki, jak również osoby podejrzane o zorganizowanie całego procederu” - czytamy w komunikacie.

Wszystko wskazuje na to, że podejrzani utworzyli sieć agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, w których od połowy 2018 roku mogło „pracować” nawet 60 kobiet. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały część dochodu z nierządu. Wszystko na to wska-

zuje, że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości, a podejrzani z nielegalnej działalności uczynili sobie stałe źródło dochodu. Śledczy ustalają obecnie ile osoby podejrzane mogły zarobić na przestępczej działalności.

Uprawianie prostytutki

5 osób usłyszało zarzuty ułatwiania uprawiania prostytutki oraz czerpania z tego korzyści majątkowych. Dodatkowo dwóm podejrzanym zarzuca się wprowadzanie do obrotu i posiadanie znacznych ilości narkotyków, a jednej posiadanie nielegalnej broni. 4 osoby zostały tymczasowo aresztowane.

Za te przestępstwa może grozić nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Lukasz Prusak

Nie sprzedali kradzionego auta, odstawili je z powrotem

BIALA PODLASKA:
Bialscy policjanci ustalili sprawców włamania do biura oraz samochodu dostawczego, który później chcieli sprzedać.

Do zdarzenia doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na terenie Białej Podlaskiej. Nieznani sprawcy wyłamali otwór w drzwiach i dostali się do pomieszczenia biurowego. Ukradli laptop, dowody rejestracyjne do pojazdów oraz kluczyki do jednego z nich. Chwilę później włamali się do samochodu marki Mercedes. Pokrzywdzony, który całą sprawę zgłosił policji potwierdził też, że auto było używane przez sprawców. Widoczne były na nim uszkodzenia, brakowało też pozostawionych w nim przedmiotów.

Okazało się, że za włamanie i kradzież odpowiedzialny jest 41-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej oraz jego 24-letni kolega z powiatu radzyńskiego.

W trakcie rozmowy z policjantami stwierdzili, że tego



Okazało się, że pomysł na szybkie spieniężenie kradzionego auta nie wypalił

dnia wspólnie pili alkohol. Kiedy skończyli im się zapasy postanowili włamać się do pomieszczenia biurowego wynajmowanego przez znajomego. Tam ukradli m.in. laptopa, którego chcieli sprzedać. Znaleźli też kluczyki do dostawczego mercedesa.

Sprawcy wykorzystując kluczyki uruchomili auto. Po tym odjechali z miejsca zdarzenia z zamiarem jego sprzedaży. Zabrali też ze sobą znajdujący się tam sprzęt. Gdy nie znaleźli osób zainteresowanych zakupem pojazdu wrócili do miasta i pozostawili mercedesa

w tym samym miejscu. Policjanci odzyskali wszystkie skradzione przedmioty.

- Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Młodszy z nich opowiadał będzie dodatkowo za kierowanie pojazdem wbrew zakazowi. Na jego koncie widnieje dożywotni zakaz kierowania pojazdami. Wobec 41-latkę i jego 24-letniego kompana prokurator zastosował dozór policyjny - informuje podkom. Barbara Salczyńska Pырchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

„Jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy”

Wójt i radni Sernik zbulwersowani wyrokiem sądu. „Liczy się tylko zdanie lesbijek i gejów, jak mamy wychowywać nasze dzieci”

- Sąd nie wziął pod uwagę uczuć religijnych katolików i głosu par heteroseksualnych, tylko lesbijek i gejów, których związki nie są zdolne do prokreacji, a mają nam mówić, jak mamy wychowywać dzieci - argumentował wójt Paweł Woźniak swój zamiar złożenia skargi na wyrok WSA w Lublinie. Sąd unieważnił uchwałę „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”.

Deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT” radni jednogłośnie przyjęli 21 czerwca 2019 r. Był to drugi po Ostrowie Lub. w powiecie lubartowskim samorząd, który przyjął podobną deklarację. Jako trzeci uchwalił deklarację Kock. Uchwałę zaskarżył do WSA Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. 6 sierpnia w sądzie odbyła się rozprawa. WSA unieważnił uchwałę.

- W sposób bezprawny treść tej uchwały ingeruje w prawa i wol-

Wójt: Żebyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji.

ności jednostek. Uchwała ma charakter dyskryminujący i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze - poprzez wykluczenie ze wspólnoty samorządowej grupy osób określanej jako LGBT. I po drugie - przez naruszenie godności prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną - argumentował sędzia Robert Hałabis. Zapis uzasadnienia ustnego wyroku zamieścił na swojej stronie internetowej Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Zaskarżona uchwała w sposób ewidentny ma charakter władczy. Wskazano w niej, jak gmina ma traktować określone środowisko - osoby LGBT, w samej uchwale określone pojęciem „ideologii LGBT”. Sąd w niniejszym składzie szczerze wątpi, że istnieje ideologia LGBT - głosi uzasadnienie.

Nie są zdolni do prokreacji, nie będą nam mówić, jak wychowywać dzieci

Unieważnienie uchwały stało się tematem dyskusji na sesji Rady Gminy 14 sierpnia.

- Nasza gmina stała się słynna, było słyhać o nas w całej Polsce - powiedział wiceprzewodniczący Rady Gminy, Czesław Woźniak.

- Jest to ograniczanie wolności słowa. Mniejszości seksualne mogą wypowiadać się na każdy temat, mogą robić sobie, co chcą. Rzecznik Praw Obywatelskich w moim przekonaniu jest rzecznikiem mniejszości seksualnych, a nie wszystkich obywateli. Nie zostały w tym wyroku w żaden sposób wzięte pod uwagę uczucia religijne nas, katolików, nie zostało wzięte pod uwagę, co mamy do powie-

dzenia my i pary heteroseksualne - oburzał się na wyrok wójt. - Art. 48 Konstytucji jasno określa, że to rodzice decydują, jak należy wychowywać dzieci i wychowują zgodnie ze swoimi przekonaniami. Z drugiej strony sąd, powołując się na ten artykuł, w ogóle nie wziął pod uwagę par heteroseksualnych, tylko zapisy mniejszości seksualnych. Osoby homoseksualne, których związek nie jest zdolny do prokreacji i to ich zdanie się liczy, jak powinniśmy wychowywać nasze dzieci w szkole. Na to kompletnie się nie zgadzam. Wójt zapowiada skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. - Będę bronił praw rodziny do tego, abyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji. Dla mnie to jest kompletnie niedorzeczne i będę bronił zapisów tej uchwały - zapowiada i podkreśla, że jeśli ta droga

nie przyniesie skutku, wtedy będzie dążył do podjęcia nowej uchwały w nieco zmienionym brzmieniu, która gwarantowałaby rodzicom prawo decyzji co do wychowywania dzieci.

Sam prezydent powiedział, że to ideologia

Poparł go wiceprzewodniczący Rady Gminy. - Rada głosowała nad ideologią, a niektórzy kojarzą, że u nas jest „strefa wolna od LGBT”. Takiej strefy nie ma, jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy - powiedział.

- Sąd bardzo krzywdząco podszedł do naszej uchwały, bo określił, że coś takiego, jak ideologia LGBT, nie istnieje. Jeśli w taki sposób będziemy myśleli... Sam prezydent na którymś z wieców powiedział, że LGBT to nie są ludzie, tylko to jest ideologia. Jak się nie zgodzić z tymi słowami, jak ja uważam tak samo? Czy my jesteśmy przeciwni tym ludziom? Nie. Czy mamy jakieś strefy wyznaczone, do których ktoś nie ma wstępu? Nie. Jesteśmy bardzo tolerancyjni, wielokrotnie to na każdym kroku

powtarzam i nic nie mam do tych mniejszości seksualnych. Jednakże nie zgadzam się z tą kartą, która zakłada nauczanie dzieci i wczesną seksualizację - kontynuował wójt. Odnosił się do niedawnych starć aktywistów LGBT z policją w Warszawie.

- Jak to wygląda na ulicach, okazuje się, że człowiek heteroseksualny nie ma nic do powiedzenia, a nawet policja boi się reagować, bo zaraz są naciski odgórne. Mało tego, jeszcze głos z Europy, co już kompletnie wydaje się dziwne, tak nie powinno być - powiedział wójt. - Przychylam się do propozycji pana wójta, żeby się odwoływać do NSA w Warszawie. W naszej uchwale nie ma żadnego zapisu, ani jednego słowa, które byłoby sprzeczne z prawem obowiązującym w Polsce. Dlatego bardzo się dziwie takiemu werdyktowi WSA. Ale sąd, jaki jest, każdy widzi. Reformę sądów w naszym kraju powinniśmy przeprowadzić, bo męczymy się z tym i będziemy się męczyć długo, jeśli nie zrobimy tej reformy - powiedział przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

Marcin Kusyk

W walce z dzikami myśliwym mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko

Szykują rzeź dzików. Żeby zwalczyć afrykański pomór

Jeszcze niedawno liczebność dzików w naszych lasach szacowano na 1,1 tys. sztuk. Tymczasem Wojewoda wydał nakaz o odstrzeleniu prawie 5,2 tys. dzików. Po to, żeby zabezpieczyć się przed ASF-em. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika - zapewniają przedstawiciele służb weterynaryjnych.

Dziki, gospodarstwa blisko siebie i żniwa

Afrykański pomór świń rozprzestrzenił się w województwie lubelskim. Ognisk jest już u nas ponad 40. ASF to choroba, która jest śmiertelnym zagrożeniem dla dzików i trzody chlewnej. Szybko się rozchodzi między zwierzętami. Dotychczas na terenie powiatu lubartowskiego zlokalizowano pięć ognisk ASF-u w chlewniach w gminach Michów i Firlej. W sumie w tych gospodarstwach znajdowało się 75 świń. Wszystkie zostały wybite i zutylizowane. Dużo więcej ognisk występuje obecnie jednak na południu województwa, w powiatach zamoj-



dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii
Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna

skim czy biłgorajskim. W ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.

- Sytuacja rozwija się od dwóch miesięcy, mamy już w województwie lubelskim kilkadziesiąt ognisk ASF. Na wystąpienie tej choroby w takiej skali w województwie złożyło się wiele czynników. Część z nich została już zdiagnozowana. Przede wszystkim chodzi o nadmierną presję wirusa ze środowiska naturalnego, wynikająca z bardzo dużej, wyższej niż szacowano, populacji dzików na terenie południowej części województwa. Ponadto mamy do czynienia z licznymi gospodar-

stwami, które występują na bardzo niewielkich obszarach w dużej bliskości. A to sprzyja szerzeniu się wirusa - powiedział w miniony czwartek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii. - Dodatkowo choroba występuje w okresie intensywnych prac polowych w związku ze żniwami i zbiorami w lipcu i sierpniu - dodał.

Ponad pięć tysięcy do odstrzału. Dziki na celowniku wojska

Remedium na występowanie kolejnych ognisk i szerzenie się wirusa

ASF ma być zmniejszenie populacji dzików na terenie województwa lubelskiego oraz zwiększenie działań w zakresie mobilizacji właścicieli trzody chlewnej do przestrzegania zasad bioasekuracji.

- Ta sytuacja jest skutkiem nie do końca dobrze realizowanych zadań w dwóch obszarach. Po pierwsze redukcji populacji dzików: zarządzone przeze mnie odstrzały sanitarny nie został w pełni wykonany. Po drugie, niestosowanie się do obostrzeń w ramach bioasekuracji przez rolników - podkreślił w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jednocześnie podpisał rozporządzenie o nowym odstrzale sanitarnym dzików. Ostrzelonych ma zostać dokładnie 5178 dzików w województwie lubelskim do końca grudnia br. Większy zakres i tempo mają też mieć poszukiwania padłych dzików, bo one też mogą być źródłem rozprzestrzeniania się ASF-u. W walce z dzikami myśliwym, którzy standardowo realizują odstrzały dzikiej zwierzyny, mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko. W akcji mają zostać użyte m.in. drony.

- Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna, znacznie

intensywniejsza niż dotychczas, jeśli chodzi o kwestie bioasekuracji. Bez przestrzegania tych zasad z ASF-em sobie nie poradzimy - dodał wojewoda.

Niedoszacowane dziki

Według przedstawiciela inspekcji weterynaryjnej zaprezentowane kilka miesięcy temu przez myśliwych szacunki dotyczące ilości dzików na terenie województwa, są zaniżone. Wynikało z nich bowiem, że dzików w naszym województwie było wówczas niespełna 1,1 tys. dzików.

- Dzików jest więcej. Padłych dzików naliczono już prawie 700 sztuk. Wskazują na to także szkody łożnicze, poczynione przez dziki. Wskazuje na to również ilość dzików już odstrzelonych w planie redukcji. Stąd decyzja wojewody o dodatkowym odstrzale. On został uzgodniony z kołami łowieckimi - przyznał Mirosław Welz i zaznaczył, że jego zdaniem dzików w województwie lubelskim jest ponad 10 tys. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika. Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii - dodał.

Płacą odszkodowania

Lech Sprawka zapowiedział też, że we współpracy z marszałkiem województwa, zamierza zaoferować rolnikom dodatkowe odszkodowania za okres zaniechania hodowli trzody chlewnej z powodu ognisk ASF-u.

- Wszyscy rolnicy, którzy w momencie wystąpienia ogniska spełniali wymagania bioasekuracji, otrzymają odszkodowanie w wysokości wartości rynkowej zwierząt, które zostały zutylizowane. Oprócz tego przysługuje mu odszkodowanie za zniszczone pasze czy inne elementy, które nie mogły być zdezynfekowane, a musiały być zniszczone - wyjaśnił Mirosław Welz.

Odszkodowania przysługują także tym rolnikom, których trzoda chlewna została zlikwidowana, bo ognisko zostało wykryte w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Rolnicy, których świnie są utylizowane, tracą narzędzie pracy. Nie mogą trzymać świń przez co najmniej nieco ponad 40 dni.

- W tym czasie rolnicy mogą liczyć na wsparcie od samorządów - zapewnił zastępca głównego lekarza weterynarii. - Rozmawiałem już o tym z marszałkiem województwa, który zadeklarował chęć wsparcia takich rolników - dodał wojewoda.

Dominik Smagała

Uwaga! Powiślak zbił Opolanina!

Aż dziewięć goli padło w spotkaniu Powiślaka z Opolaninem. Wprawdzie beniaminek z Opola Lubelskiego objął prowadzenie, to kolejne minuty należały do podopiecznych Kamila Witkowskiego. Ekipa z Końskowoli odniosła najwyższe zwycięstwo w historii występów w IV lidze.

Pięć bramek zdobył Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

Pięć bramek zdobył Jarosław Milcz, a dwa z rzutów karnych dołożył Artur Sułek. Kropkę nad „i” postawił Marcin Gil, zaś chwilę wcześniej goście sami trafili do własnej siatki. Starcie lepiej rozpoczęli przyjezdni. Jakub Nowak zagrał ręką we własnym polu karnym, a Filip Drozd zdołał oszukać z 11 metrów Macieja Zagórskiego. Mający komplet punktów gospodarze nie zamierzali się poddawać i szybko wyrównali. Po centrze Damiana Bernata Jarosław Milcz główkował do celu. W 34 minucie Powiślak wygrywał. Bernat w sytuacji sam na sam uderzył wprost w bramkarza, ale dobitka Milcza głową okazała się skuteczna. Jeszcze przed przerwą „Berni” został sfaulowany przez przeciwnika w polu karnym, a Artur Sułek podwyższył z „wapna”.

W 54 minucie Milcz padł w obrębie „szesnastki”, co zauważył sędzia. „Sułi” jeszcze raz pewnie trafił do siatki, a od tego momentu Opolanin musiał radzić sobie w osłabieniu, gdyż gracz gości otrzymał drugą żółtą, a w konse-



Drugi z prawej autor pięciu goli - Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

kwencji czerwoną kartkę. Chwilę później Jakub Pryliński trafił w poprzeczkę.

20 minut przed końcem Milcz skompletował hat-tricka. Zawodnik pozyskany przed sezonem z Lublinianki Lublin sfinalizował rajd Sebastiana Wrzesińskiego. Nie minęło 120 sekund, a ten sam napastnik wykorzystał błąd obrońców, zabrał jednemu z nich piłkę i przelobował bramkarza. Dla 24-latkę było to dziewiąte trafienie w sezonie.

W 83 minucie Milcz znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem. Po jego uderzeniu piłkę dotknął jeszcze Krystian Rodzik i wynik brzmiał 7:1. Mało? Kropkę nad „i” postawił Marcin Gil, który po uderzeniu z dystansu ustalił wynik zawodów.

- Poza jedną sytuacją, którą miał Opolanin, nic więcej nie mieli do strzelenia. Mają dużo jakości. Staramy się grać ofensywnie i to zapracowało. Każdy był zdziwiony, że wygraliśmy tak wysoko - mówi Kamil Witkowski, trener Powiślaka.



Nowym graczem Powiślaka został Rafał Kabasa

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelskie 8:1 (3:1)

Bramki: Milcz 26', 34', 70', 72', 83', Sułek 42' (k), 55' (k), Gil 85' - F. Drozd 12'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski (79' Kabasa), Ptaszyński, Banaszek, Nowak (73' Lisiewicz), Sułek, Sobolewski (82' Murat), Wrzesiński, Pryliński (73' Gil), Bernat (49' Kobus), Milcz.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Siudy, Matysiak, Sałasiński,

ROZMOWA Z Jarosławem Milczem, napastnikiem Powiślaka

Cały czas chcemy iść do przodu

Po raz który w życiu dobyłeś pięć goli w jednym meczu?

- Właśnie po raz pierwszy.

To wynik ponadprzeciętny...

- To zasługa całego zespołu. Piłka szukała mnie w polu karnym i udało mi się wykorzystać wszystkie okazje.

Masz już na koncie osiem trafień...

- Spokojnie. Napastnik jest rozliczany z goli.

A Powiślak komplet punktów...

- Cieszymy się z każdego zwycięstwa i cały czas chcemy

iść do przodu. Udowadniamy jakość drużyny prowadzonej przez Kamila Witkowskiego. Mamy niezły zespół. Nie mamy chłopaków z łapanek, a dobrych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę.

Komu dedykujesz trafienia?

- Całej drużynie. Piłka nożna to sport drużynowy. Sam bym nic nie zrobił.

Przed wami mecz u siebie ze Spartą Rejowiec Fabryczny...

- Zrobimy wszystko, by po raz kolejny wygrać i mieć komplet punktów po pięciu meczach.

Fliszkiewicz (76' Rodzik), Lutsyk, Koneczny (72' Wesołowski), Pałka (60' Król), D. Banach, F. Drozd (76' M. Banach).

Żółte kartki: Nowak - Siudy, Pałka, M. Banach.

Czerwona kartka: Siudy 53', za dwie żółte kartki. Sędziował: Szczółko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA



Opolanin - Huragan 2:1
Górnik II - Bizon 1:2
Orlęta - Włodawianka 1:2
Start - Lutnia 1:2
Powiślak - Sparta 3:1

Kabasa w Powiślaku

Trener Kamil Witkowski wypowiedział się, że kadra Powiślaka nie

jest jeszcze zamknięta. Tak też się stało.

Nowym graczem został Rafał Kabasa. To 21-letni zawodnik, który może grać na każdej pozycji w defensywie. Ostatnie dwa sezony spędził w Starcie 1944 Krasnystaw. Wcześniej reprezentował barwy lubelskiego BKS-u, Widoku i Sygnału. Ciekawostką jest fakt, że w sezonie 2018/19 w meczu Powiślaka ze Startem zakończonym wynikiem 3:3 zdobył jedną z bramek dla zespołu z Krasnegostawu.

mp

Cenny punkt młodzieży

Górnik II Łęczna zremisował we Włodawie z Włodawianką. Nasi kończyli mecz w osłabieniu.

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego jako pierwsi cieszyli się z gola. Patryk Pułajdowicz pomknął lewą stroną, dośrodkował, a Cezary Zdunek dopełnił formalności. - Byłoby jeszcze piękniej, gdyby Marcel Obroślak wykorzystał sytuację sam na sam. Pospieszył się z decyzją i górą był bramkarz. Ponadto tuż nad poprzeczką główkował Piotrek Świeca, ale musiał zejść, gdyż odnowiła mu się kontuzja barku - mówi szkolenowiec.

Gospodarze wyrównali tuż po przerwie. Kolejnego gola w IV lidze

zdołał Jakub Kawalec. - Zaatakowali nas jeszcze mocniej i wykorzystali złe ustawienie obrońców. Ponadto nasz bramkarz nie poszedł zbyt pewnie i napastnik uderzył do pustej bramki - dodaje. Łęcznianie bronili dobrego wyniku, a przez ostatni kwadrans robili to w osłabieniu, gdyż czerwoną kartkę za faul obejrzał Marcel Sobiesiak.

- Od początku nastawiliśmy na trudny mecz i oddaliśmy przeciwnikowi pole, ustawiając się w niskim pressingu. Dobrze sobie radziliśmy w defensywie. Pierwsza połowa mogła się podobać z naszej strony. Włodawianka starała się grać przede wszystkim skrzydłami, do których

piłka była bita góra przez środkowych obrońców. Niestety, znów zaspaliśmy na początku drugiej połowy. Później miejscowi osiągnęli przewagę, lecz to my mieliśmy idealną okazję, lecz strzał z daleka Cielebąka zatrzymał się na słupku. Skończyło się remisem na trudnym terenie - dodaje Damian Iwańczuk, zawodnik Górnika II Łęczna.

Włodawianka Włodawa - Górnik II Łęczna 1:1 (0:1)

Bramki: Kawalec 51' - Zdunek 37'.
Górnik II: M. Perdun - Kocyła, Sobiesiak, Tomasiak, Zdunek,

mp

Nasi w kadrach

Od 25 do 27 sierpnia w Białej Podlaskiej na obiektach Państwowej Szkoły Wyższej odbędą się konsultacje szkoleniowe dla zawodników w kategorii do lat 13 i 14. Selekcjonerzy powołali graczy z naszych klubów.

Wśród młodszych znaleźli się: Wiktor Denka (Górnik Łęczna), zaś

wśród starszych znaleźli się: Jakub Kucharuk, Jakub Mączka, Kacper Borowiec (wszyscy Wisła Puławy), Miłosz Kozuch (Orlik Lubartów) oraz Filip Wójtowicz, Jakub Babisz, Oliwier Fryt, Kamil Bajus, Michał Wachowicz (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Niezgoda z triumfem

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy sięgnął po pierwszy tytuł za wielką wodą.

Jarosław Niezgoda wraz z zespołem Portland Timbers wywalczył tytuł mistrzów turnieju MLS

mp

is Back Tournament na Florydzie. Jego zespół wygrał 2:1 z Orlando City SC. W najważniejszym meczu 25-latek wszedł na boisko w 67 minucie w miejsce Jeremego Ebobisse'ego. W turnieju były napastnik Legii Warszawa zdobył dwie bramki.

mp

IV LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Powiślak - Opolanin 8:1
Lutnia - Orlęta 2:2
Bizon - Lublin. 2:3
Włodaw. - Górnik II 1:1
POM - Huragan 0:2
Sparta - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	12	19:6
2.	Huragan Między. Podl.	5	12	10:3
3.	Włodawianka Włodawa	5	10	10:5
4.	Opolanin Opole Lub.	5	10	9:9
5.	Lublinianka Lublin	5	9	9:7
6.	Lutnia Piszczac	5	7	7:7
7.	Bizon Jeleniec	5	6	6:8
8.	Sparta Rejowiec	5	6	3:10
9.	Orlęta Łuków	5	4	6:12
10.	Start Krasnystaw	5	4	5:9
11.	Górnik II Łęczna	4	4	4:4
12.	POM Iskra Piotrowice	5	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Opolanin - Huragan (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Bizon (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Włodawianka (sob., godz. 17:00), Start - Lutnia (sob., godz. 11:00), Powiślak - Sparta (sob., godz. 12:00), Lublinianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tomas. - Gryf 6:0
Świdnic. - Granit 2:0
Grom - Victoria 0:1
Łada - Unia H. 0:2
Huczwa - Kłos 0:1
Krysztal - Unia B. 2:1

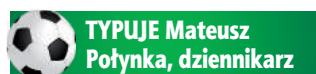
L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	5	15	20:1
2	Świdniczanka Świdnik	5	12	13:6
3	Victoria Żmudź	5	10	8:4
4	Huczwa Tyszowce	5	9	11:4
5	Grom Różaniec	5	9	9:3
6	Krysztal Werbkowice	5	7	9:8
7	Granit Bychawa	5	6	5:8
8	Kłos Chełm	5	6	6:11
9	Unia Hrubieszów	5	6	4:9
10	Gryf Zamość	5	5	3:9
11	Unia Białopole	5	3	7:13
12	Łada Biłgoraj	5	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Gryf - Unia B., Kłos - Krysztal, Unia H. - Huczwa, Victoria - Łada, Granit - Grom, Tomasovia - Świdniczanka.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA



Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 2:2
Orlęta - Włodaw. 1:4
Powiślak - Sparta 5:2
Start - Lutnia 0:0

III liga: Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 3:1 (2:0). Zagrało sześciu wychowanków

Rywal w sobotę oberwał po rogach

Róg, róg, róg! Gol, gol, gol! Takim okrzykiem kibice Orłat często dopingują białozielonych przed wykonaniem rzutu rożnego. W sobotę musieli być usatysfakcjonowani. Właśnie kornery zadecydowały o wygranej Orłat. Patryk Szymala trafił do bramki bezpośrednio z narożnika boiska. W środę Orłęta powalczą o kolejne trzy punkty w Zamościu, w niedzielę na Warszawską przyjedzie Chełmianka.

Trener Artur Bożyk nie zaskoczył składem, wydaje się, że w wypadku Orłat można już mówić o „żelaznej jedenastce”. Goście przywieźli młody skład, złożony z zawodników aspirujących do znalezienia się w kadrze tegorocznego spadkowicza z Ekstraklasy.

Mecz rozpoczął się dobrze dla białozielonych. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Michała Kobialki przy bliższym słupku Arkadiusz Kot wyprzedził obroń-



Patryk Szymala, jak na kapitana przystało, był pierwszoplanowym bohaterem sobotniego meczu. Oprócz wślizgów i rajdów lewym skrzydłem popisał się najpierw asystą a potem golem bezpośrednio z rzutu rożnego. - Pierwszy raz w karierze strzeliłem prosto z kornera. W zasadzie to liczyłem, że ktoś tą piłkę wepchnie z bliska do bramki, ale okazało się to zbędne - wyznaje Szymala

ców i strzałem głową zdobył prowadzenie. Orłęta przeważały, jednak kontrataki gości były groźniejsze. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam najpierw dobrą interwencją popisał się Bartosz Klebaniuk a sekundy potem Radosław Kursa wybił piłkę z linii bramkowej. W 29. min. kolejny kornier przyniósł podwyższenie wyniku: dośrodkowywał tym razem Szymala, a celnym strzałem głową popisał się Szymon Kamiński. Losy meczu rozstrzygnęły się w kilka minut po przerwie. Tym razem Szymala dośrodkował bliżej

linii bramkowej, bramkarz nie poradził sobie z mocno podkreśloną piłką i wepchnął ją do siatki. Przy wyniku 3:0 Bożyk dał szansę licznej grupie młodzieżowców, chcąc wykorzystać okazję do „nabicia” punktów w klasyfikacji Pro Junior System, premiującej finansowo na koniec sezonu drużyny, które najczęściej wystawiały zawodników poniżej 21 roku życia i będących wychowankami klubu. W końcówce ambitna młodzież z Kielce zdobyła honorowego gola, jednak prowadzenie Orłat nie było w żadnej chwili poważnie zagrożone.

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Korona II Kielce 3:1 (2:0)

Bramki: Kot (4), Kamiński (29), Szymala (51) – P. Lisowski (77).

Orłęta: Klebaniuk – Nowosadko (56 Idzikowski), Chyla, Kursa (56 Baniulis), Szymala, Kot, Kamiński, Kobialka, Syryjczyk (60 Bożym), Kuźma (71 Kalita), Wojczuk (71 Korolczuk), Korona II: Osobiński – Więckowski, Pierzchała, Kościński (75 K. Turek), Bujak (79 Malec) – Przybysławski, Prętnik, P. Lisowski, D.Lisowski, Słabosz (46 Piróg) – Sowiński

Żółte kartki: Bożym – Kościński, K. Turek.
Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).
Widzów 500

W środę radzynianie udadzą się do Zamościa. Hetman przeżywa poważny kryzys organizacyjny i sportowy, więc każdy inny wynik niż wygrana gości będzie rozczarowaniem dla kibiców Orłat. W niedzielę na Warszawską zawita, po raz

Wygra - przegra - zremisuje

Wyniki meczów najbliższych dwóch kolejek typuje kapitan Orłat Patryk Szymala. Przyjęliśmy założenie, że mecz Podhale - Podlasie jednak dojdzie do skutku.

Nasz gość sprzed tygodnia Przemysław Kośmider trafnie przewidział wygrane Avii z Podlasie, Orłat z Koroną II i Wisłą Puław z Chełmianką. Nie docenił Lewartu, który zgarnął pełną pulę w meczu w Kraśniku.

Kolejka 26 sierpnia
Podhale Nowy Targ - Podlasie 4-0
Hetman Zamość - Orłęta 0 - 2
Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 1-2
Lewart Lubartów - ŁKS Łągow 2-2
Kolejka 29- 30 sierpnia
Podlasie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0-4
Wisła Puławy - Lewart 3-1
Orłęta - Chełmianka 2-1

trzeci tej wiosny, Chełmianka. W jej szeregach ujrzymy być może, dobrze znanego radzyńskiej publiczności, Krystiana Wójcika, który wiosną 2012 grał w drużynie Spomleku.

Zbigniew Smółko

Avia nie dała szans Podlasiu. Białek strzelał tacie

Trzeci mecz o punkty i druga porażka podopiecznych Władimira Geworkiana. Podlasie nie miało większych szans w Świdniku.

Można tylko „gdybać”, jak potoczyłyby się losy spotkania, gdyby w pierwszej akcji białozieloni pokusili się o trafienie. Niestety, tak się nie stało. Antoni Jemioł nie trafił do bramki, chociaż nieatakowany był kilka metrów od niej. Miejscomi odpowiedzieli w najlepszy sposób. Wojciech Białek uderzył bezpośrednio z rzutu wolnego i pokonał Oskara Kasperka. Jeszcze przed upływem pół godziny gry podwyższył Krystian Mroczek, który oddał dość słaby strzał, jednak nie poradził sobie z nim bramkarz Podlasia, który chwilę później został zmieniony przez Wiktora Krasowskiego.

W 26. minucie Avia miała idealną okazję do strzelenia gola. Sebastian Całka sfaulował w polu karnym Kamila Oziemczuka, jednak Białek nie trafił w bramkę z „wapna”. 38-letni napastnik zrehabilitował się jeszcze przed przerwą.

Młodzież rządzi się swoimi prawami. Dobrze weszliśmy



Białczanie musieli przełknąć gorzkie zwycięstwo. W Świdniku nasi bramkarze musieli aż sześciokrotnie wyciągać piłkę z siatki

w mecz i gdybyśmy strzelili, mogłoby to wyglądać zupełnie inaczej. Straciliśmy dwie bramki i z chłopców zeszło ciśnienie. Będziemy przepłacać lepsze spotkania z gorszymi, ale musimy pamiętać, że od dwóch tygodni nie walczyliśmy o stawkę. Koronawirus w ekipach przeciwników nie daje nam normalnie grać. Podobnie będzie we środę. Zapewne nie zagramy z Podhalem, bo tam jest jakieś zakazanie - mówi Władimir Geworkian, opiekun Podlasia.

Po zmianie stron trwała dominacja gospodarzy. Przełamał się Dominik Maluga, który

w pierwszej połowie mógł pokusić się o trafienie. Hat-tricka skompletował Białek. Napastnik Avii bramki dedykował tacie Henrykowi, który kilka dni temu nagle odszedł z tego świata. Gola dołożył Eryk Ceglarski, który zaczął mecz na ławce rezerwowych. Białozieloni mieli tylko chwilę radości, kiedy z rzutu karnego trafił Kamil Kocioł po faulu na Kacperze Dmitraku. Filigranowy pomocnik uderzył w lewy róg Andrzeja Sobieszczyka. Golki-per Avii wyczuł strzał, lecz był bez szans.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 6:1 (3:0)

Bramki: Białek 11', 39', 67', K. Mroczek 29', Maluga 62', Ceglarski 73' - Kocioł 85' (K).

Avia: Sobieszczyk - Dobrzyński (64' Drozd), Mykityn, Kursa (64' Górka), Niewęglowski, Maluga (68' Szpak), Wójcik, Uliczny, Oziemczuk (46' B. Mroczek), K. Mroczek (68' Ceglarski), Białek.

Podlasie: Kasperk (33' Krasowski) - Jemioł (50' Mierziński), Chmielewski (50' Skrodziuk), Kosieradzki, Całka (71' Olszewski), Dmitruk, Nieścieruk, Szabaciuk, Kocioł, Martyniak, Zabielski (71' Dmowski).

Żółte kartki: Sobieszczyk, K. Mroczek - Kosieradzki, Kocioł, Całka.
Sędziował: Bińkowski (Kielce).



ZAWODNIK MA GŁOS

Kacper Dmitruk, Podlasie

Doświadczenie wzięło górę

To nie był dzień Podlasia. Avia była tego dnia dużo lepiej przygotowana. Doświadczenie wzięło górę. O wyniku zdecydowały nasze indywidualne błędy. Były momenty, że graliśmy jak równy z równym, lecz za to nie ma punktów

Tylko w sobotę

Podlasie niemal na pewno nie zagra w środę w Nowym Targu.

Gracze Podhale zapewne będą musieli pauzować ze względu na dodatni wynik na COVID-19. Z tego powodu nie doszły do skutku mecze z: Siarką Tarnobrzeg, Wisłą Sandomierz, jak również starcie Pucharu Polski z Pogonią Szczecin.

Najbliższe starcie o punkty odbędzie się w sobotnie południe. Do Białej Podlaskiej przyjedzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Zespół Marcina Sasala kilka dni temu sprawił ogromną niespodziankę, eliminując z Pucharu Polski Wisłę Kraków, wygrywając 2:1. W doliczonym czasie gry gola zdobył Szymon Stanisławski, były zawodnik Wisły Puławy i Orłat Radzyń Podlaski.

mp

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Podhale - Podlasie 2:0
Lewart - ŁKS Łągow 1:1
Wisłoka - Wisła P. 0:1
Hetman - Orłęta 1:3
Podlasie - KSZO 0:2
Orłęta - Chełmianka 1:2
Wisła P. - Lewart 2:0

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Orłęta - Korona II 3:1

Bramki: Kot 4', Kamiński 29', Szymala 51' - P. Lisowski 77'.

Wisła P. - Chełm. 2:1

Bramki: Kacprzycki 62' (K), Paluchowski 80' - Myśliwiecki 57'.

Avia - Podlasie 6:1

Bramki: Białek 11', 39', 67', K. Mroczek 29', Maluga 62', Ceglarski 73' - Kocioł 85' (K).

Stal K. - Lewart 0:3

Bramki: Fularski 9', Żelisko 52', 82'.

Wiązownica - Siarka 1:7

Bramki: Rop 90' (K) - Józefiak 8', 13', Wolski 17', 53', Rogala 38', 74', Gajewski 72'.

Łągow - Wisłoka 3:1

Bramki: Remut 24' (K), Balotelli 54', 72' - Pawlak 10'.

Sokół - Hetman 3:0

Bramki: King 13', Majda 39', Pikiel 84'.

Stal St. - Wólczanka 4:3

Bramki: Fidiukiewicz 7', 88', Waszkiewicz 61', Jarosz 78' - Pietluch 34', 84', Bała 67'.

Wisła S. - Podhale - przeł.

Cracovia II - Jutrzenka - przeł.

KSZO - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	5	15	15:6
2.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
3.	Sokół Sieniawa	4	12	11:4
4.	ŁKS Łągow	5	10	8:4
5.	Lewart Lubartów	5	7	7:6
6.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
7.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
8.	Stal Kraśnik	5	6	5:8
9.	Wisłoka Dębica	5	6	6:9
10.	KS Wiązownica	5	6	9:15
11.	Avia Świdnik	4	6	9:5
12.	Orłęta Radzyń Podlaski	3	6	5:4
13.	Siarka Tarnobrzeg	4	4	7:3
14.	Chełmianka Chełm	5	4	6:9
15.	Stal Stalowa Wola	2	3	5:6
16.	Podlasie Biała Podl.	3	3	3:8
17.	Wólczanka Wólka Półk.	4	3	7:9
18.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3

NASTĘPNE KOLEJKI

(26.08., środa): Lewart - ŁKS Łągow (godz. 17:00), Wisłoka - Wisła P. (godz. 17:00), Hetman - Orłęta (godz. 17:00), Podhale - Podlasie (godz. 17:00), KSZO - Avia, Korona II - Cracovia II, Chełmianka - Sokół, Siarka - Stal K., Wisła S. - KS Wiązownica, Jutrzenka - Stal St., Wólczanka - pauza.

(29/30.08.): Podlasie - KSZO (sob., godz. 12:00), Wisła P. - Lewart (niedz., godz. 17:00), Orłęta - Chełmianka (niedz., godz. 17:00), Avia - Wólczanka, KS Wiązownica - Podhale, Stal K. - Wisła S., ŁKS Łągow - Siarka, Sokół - Wisłoka, Cracovia II - Hetman, Stal St. - Korona II, Jutrzenka - pauza.

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Wojciech Machnowski, zawodnik Granicy Terespol

Lewart - ŁKS Łągow 2:1
Wisłoka - Wisła P. 1:3
Hetman - Orłęta 0:2
Podhale - Podlasie 0:1

Podlasie - KSZO 1:0
Wisła P. - Lewart 4:1
Orłęta - Chełmianka 0:2

mp

Derby na remis i chwile grozy

Cztery gole w pierwszej połowie, duże emocje oraz karetka pogotowia na boisku. Spotkanie Lutni Piszczac z Orłętami Łuków zakończyło się wynikiem polubownym.

Kwadrans przed końcem spotkania głowami zderzyli się: Damian Borowik i Oskar Siwek. Z boiska długo nie podnosił się drugi z nich. 19-latek wypożyczony z Orłąt Radzyń Podlaski do drużyny z Łukowa nie był w stanie kontynuować gry. Zostało wezwane pogotowie. Napastnik opuścił boisko na noszach i został przewieziony do szpitala w Białej Podlaskiej. Na szczęście nic poważnego się nie stało. Doznał wstrząśnienia mózgu. Tuż po północy opuścił placówkę i wrócił do domu.

- Wyglądało to naprawdę groźnie. Całe szczęście, że Oskar jest cały i zdrowy. Zapewne chwilę odpocznie i wróci do treningów wraz z drużyną - mówi Robert Różański, opiekun Orłąt. Jego zespół dwukrotnie prowadził. Na



Przed spotkaniem kapitan Lutni Damian Artymiuk odebrał puchar za awans do IV ligi z rąk prezesa BOZPN-u Witolda Wójtowicza i przewodniczącego Wydziału Gier Stanisława Lesiuka (fot. Karolina Hołownia)

1:0 trafił właśnie Siwek, zaś na 2:1 Szymon Łukasiewicz. Odpowiedział Damian Artymiuk dobijając strzał z najbliższej odległości, zaś wynik ustalił Mariusz Łukasiewicz. Zawodnik rozgrywający 50 mecz w barwach Lutni chciał dośrodkować z bocznego sektora boiska. Piłka przeszła wszystkich zawodników, włącznie z bramkarzem i wylądowała w siatce.

- Nie było to najlepsze spotkanie w naszym wykonaniu. Zaspaliśmy na początku meczu. W miarę szybko potrafiliśmy dwukrotnie wyrównać, jednak brakowało cierpliwości w budowaniu akcji. Chłopcy chcieli jak najszybciej przedostać się pod

bramkę Orłąt. Brakowało cierpliwości, a do tego popełniliśmy dwa indywidualne błędy, które skutkowały utratą gola. Po ostatnim gwizdku moi gracze nie byli zadowoleni. Przyznali, że straciliśmy dwa punkty przed nami wyjazd do Krasnegostawu. Wierzę, że stać nas na trzy punkty - mówi Przemysław Grajek, opiekun Lutni.

- Nie było to wielkie spotkanie, chodzi mi o jakość czwartoligowej piłki. W obu zespołach było widać dużo nerwowości. Wynik remisowy jest sprawiedliwy, chociaż obie drużyny miały okazję, by przechylić szalę na swoją korzyść. Adam Wiraszka trafił w słupek, a z naszej strony Adrian Siemie-



W derbach nie brakowało emocji, ale skończyło się remisem. W akcji Jakub Magier (fot. Karolina Hołownia)

niuk wpadł w pole karne i zamiast strzału, niemal podał do bramkarza - dodaje Różański.

**Lutnia Piszczac - Orłęta Łuków
2:2 (2:2)**

Bramki: D. Artymiuk 27', M. Łukasiewicz 39' - Siwek 8', Sz. Łukasiewicz 38'.

Lutnia: Nowachowicz - Szabat (85' Cydejko), Konaszewski, Kurowski (46' Borowik), Łukasiewicz (75' Mikocewicz), Hawryluk, Karpiszek, Magier (80' Korol), Wiraszka, D. Artymiuk (60' Hołownia), Bołtowicz.

Orłęta: Dąbrowski - Goławski,

mp

Pakuła zapewnił punkty

Przy mocno padającym deszczu zespół Damiana Panka poradził sobie z beniaminkiem z Piotrowic.



Patryk Pakuła (z lewej) dwukrotnie pokonał bramkarza POM-u Iskry Piotrowice (fot. Karolina Hołownia)

połowy udało się. Z lewej strony przedarł się Hubert Łukanowski, który dograł do Patryka Pakuły. Rosły napastnik Huraganu musiał tylko dopełnić formalności z najbliższej odległości. Kwadrans później 21-latek jeszcze raz utonął w objęciach

kolegów. Po wybieciu piłki od Łukasza Mirończuka wychowanek Unii Hrubieszów i gracz, który przed sezonem wrócił z wypożyczenia do Podlasia Biała Podlaska, popisał się indywidualną akcją. Piłka minęła rywala i biegnąc kilkanaście metrów sam na sam z bramkarzem.

- Goście nie stworzyli sobie żadnej dogodnej sytuacji. Mieliśmy spotkanie pod kontrolą. Jeśli chcemy walczyć o wysokie miejsca, nie mogliśmy sobie pozwolić na stratę punktów. Tak też się stało - dodaje Panek.

- Mecz mógł być zamknięty już w pierwszej połowie, ale nie wykorzystaliśmy swoich dogodnych

sytuacji. Przez cały czas było gorąco w polu karnym gospodarzy. Po przerwie byliśmy już skuteczniejsi i mamy komplet punktów. Zapomniamy o tym spotkaniu i skupiamy się na pracy, by w weekend ponownie cieszyć się z wygranej na boisku w Opolu Lubelskim - mówi Patryk Pakuła, autor dwóch goli.

**POM Iskra Piotrowice - Huragan Międzyrzec Podlaski
0:2 (0:0)**

Bramki: Pakuła 53', 67'.

Huragan: Czarniecki - Komar, Mirończuk, Olszewski, Grochow-

ski (75' Panasiuk), Czumer (83' Weregowski), Korgol, Kleber (60' Sz. Łukanowski), H. Łukanowski (72' Tkaczuk), Renkowski, Pakuła (69' Chudowski).

Żółte kartki: Mirończuk, Komar, Korgol.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Huragan 0:2
Górnik II - Bizon 0:1
Orłęta - Włodawianka 1:2
Start - Lutnia 0:2
Powiślak - Sparta 4:1

mp

Bizon przegrał po karnych

Zespół z Jeleńca uległ Lubliniance. Podopieczni Rafała Borysiuka stracili dwa gole po karnych, a sami wykorzystali jednego. Dla beniaminka to pierwsza porażka w Łukowie w roli gospodarzy.



Łukasz Olek (w środku) w końcówce doprowadził do wyrównania. Niestety, w doliczonym czasie gry Bizon stracił trzeciego gola, a drugiego z rzutu karnego (fot. Kinga Olek)

Zamiast gracz Borysiuka wytrzymać jeszcze kilkanaście sekund i zejść z dobrym wynikiem do przerwy, dali sobie strzelić gola. Po rzucie wolnym Cezary Kabała wykończył podanie Adriana Rejmaka.

Niecodziennie ogląda się trzy rzuty karne w jednej połowie. Tak właśnie było w Łukowie. Sędzia z Białej Podlaskiej, a trzykrotnie wskazywał

na „wapno”. Podopieczni Dariusza Bodaka wyszli na prowadzenie po faulu Kacpra Kani. Paweł Dzyr pokonał Włodzimierza Lisiewicza, chociaż wcześniej bliski szczęścia był Bogucki, jednak jego próba zatrzymała się na poprzeczce.

Miejscowi nie rezygnowali i w 85. minucie doprowadzili do wyrównania. W polu karnym sfalowany zo-

stał Karol Borkowski, a Łukasz Olek pokonał Krzysztofa Kurka. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gry Lisiewicz sfalował przeciwnika. Arbiter pokazał na rzut karny. Po raz drugi odpowiedzialność wziął na siebie Paweł Dzyr. Bramkarz Bizona był bliski obronienia uderzenia, jednak piłka po rękach golkipera z Jeleńca wpadła do siatki.

- Myślę, że zagraliśmy niezbyt dobre zawody. Popelniliśmy dużo prostych błędów, które na tym poziomie rozgrywkowym nie mogą mieć miejsca. Pierwsza połowa wyglądała nawet przyzwoicie, prowadziliśmy po fajnej akcji i bramce samobójczej, lecz w ostatniej akcji pierwszej połowy straciliśmy bramkę do szatni, zresztą tak jak tydzień wcześniej w Międzyrzeczu. Po przerwie nie wyciągnęliśmy wniosków i popełni-

liśmy błędy, które skutkowały stratą bramki z karnego. Zdołaliśmy strzelić na 2:2, lecz nie potrafiliśmy dowieźć choćby cennego remisu. W moim odczuciu młody zespół z Lublina wsparty kilkoma doświadczonymi zawodnikami fajnie się zaprezentował i z pewnością niejednym napsuje krwi. Myślę, że wyczerpaliśmy limit błędów i w Łęcznej pokażemy, że nieprzypadkowo gramy w tej lidze - mówi Mariusz Ciołek, asystent Rafała Borysiuka.

**Bizon Jeleniec - Lublinianka Lublin
2:3 (1:1)**

Bramki: Jakimiński 27' (s), Olek 85' (k) - Kabała 45+2', Dzyr 68' (k), 90+2' (k).

Bizon: Lisiewicz - Bogucki, Kania, Bulak (70' Goławski), Dan. Osiak (80' Dam. Osiak), Rostół (46' -

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Powiślak - Opolanin 8:1
Lutnia - Orłęta 2:2
Bizon - Lublin 2:3
Włodaw - Górnik II 1:1
POM - Huragan 0:2
Sparta - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	12	19:6
2.	Huragan Między. Podl.	5	12	10:3
3.	Włodawianka Włodawa	5	10	10:5
4.	Opolanin Opole Lub.	5	10	9:9
5.	Lublinianka Lublin	5	9	9:7
6.	Lutnia Piszczac	5	7	7:7
7.	Bizon Jeleniec	5	6	6:8
8.	Sparta Rejowiec	5	6	3:10
9.	Orłęta Łuków	5	4	6:12
10.	Start Krasnystaw	5	4	5:9
11.	Górnik II Łęczna	4	4	4:4
12.	POM Iskra Piotrowice	5	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Opolanin - Huragan (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Bizon (niedz., godz. 11:00), Orłęta - Włodawianka (sob., godz. 17:00), Start - Lutnia (sob., godz. 11:00), Powiślak - Sparta (sob., godz. 12:00), Lublinianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tomas - Gryf 6:0
Świdnicz - Granit 2:0
Grom - Victoria 0:1
Łada - Unia H. 0:2
Huczwa - Kłos 0:1
Kryształ - Unia B. 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	5	15	20:1
2	Świdniczanek Świdnik	5	12	13:6
3	Victoria Żmudź	5	10	8:4
4	Huczwa Tyszowce	5	9	11:4
5	Grom Różaniec	5	9	9:3
6	Kryształ Werbkowice	5	7	9:8
7	Granit Bychawa	5	6	5:8
8	Kłos Chełm	5	6	6:11
9	Unia Hrubieszów	5	6	4:9
10	Gryf Zamość	5	5	3:9
11	Unia Białopole	5	3	7:13
12	Łada Biłgoraj	5	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Gryf - Unia B., Kłos - Kryształ, Unia H. - Huczwa, Victoria - Łada, Granit - Grom, Tomasovia - Świdniczanek.

mp

Borkowski), Madejski (59' Gliniak), A. Osiak, Olek, Dołęga, Samociuk.

Lublinianka: Kurek - Wszołek, Giza, Kuzioła, Jakimiński, Dzyr, Kabała, A. Rejmak, Kwiatkowski (65' Drobik), Miśkiewicz (69' Wadowski), Rybak (80' S. Rejmak).

Żółte kartki: Madejski, Bulak, Kania, Lisiewicz, Daniel Osiak - Rybak, Dzyr, Kuzioła.

Czerwona kartka: Borysiuk (trener), po meczu za dwie żółte kartki.

Sędziował: Łasocha (Biała Podlaska).

mp

„Biała Gwiazda” padła w Białej. Łukasiewicz z pięknym golem

To bodaj pierwsza porażka Wisły Kraków w gradzie nad Krznią. W drugiej serii gier w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 podopieczni Tomasza Buraczewskiego zanotowali pierwsze zwycięstwo. Ozdobą spotkania był gol Jakuba Łukasiewicza. Pomocnik TOP-u 54 uderzył z 30 metrów z rzutu wolnego.

- Pierwsza połowa była mocno zamknięta. Dominowała walka, natomiast kilka razy zakotłowało się pod polem karnym Wisły po naszych kontratakach. Zabrakło jednak konkretów, aby zdobyć bramkę. W drugiej części ważnym momentem była bramka Kuby Łukasiewicza z rzutu



Jakub Łukasiewicz zdobył najpiękniejszą bramkę w życiu. Pomocnik TOP-u 54 przemyślił z 30 metrów z rzutu wolnego

wolnego, natomiast drugim drugą żółta kartka Milana Storto, po której mocno się cofnęliśmy i szukaliśmy okazji w kontrach. Wisła doszła do dwóch bardzo dobrych sytuacji, jednak dwukrotnie uratował nas Kamil Haponiuk - mówi Artur Renkowski, asystent Buraczewskiego.

Bialczanie odnieśli pierwsze zwycięstwo w sezonie, rehabilitując się za przegraną 0:1 na inaugurację z Motorem Lublin. - Mieliliśmy konkretne założenia na mecz, które realizowaliśmy raz lepiej, raz gorzej. Z pewnością cieszy gra na zero z tyłu. Dyscyplina, organizacja i koncentracja w defensywie stała na wysokim poziomie, co było szczególnie ważne z tak dobrze operującą piłką drużyną, jak Wisła. Ciężko przejść obojętnym od zaangażowania włożonego w to

spotkanie przez naszych zawodników. Dzisiaj wygraliśmy to charakterem, determinacją i chęcią rehabilitacji za nieudaną pierwszą kolejkę. Są pewne mankamenty w naszej grze, które będziemy się starali poprawić przed następnym meczem w Krakowie z Hutnikiem - dodaje.

TOP-54 Biała Podlaska - Wisła Kraków 1:0 (0:0)

Bramka: Łukasiewicz 58'.

TOP-54: Haponiuk - Matejek, Koryciński (55' Łempicki), Opolski, Furman, Kowalewicz, Kurowski (69' Sikora), Bahonko, Kobylński (33' Storto), Łukasiewicz (77' Ochnik), Domański (57' Juszczuk).

Czerwona kartka: Storto 72', za dwie żółte kartki.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 2. KOLEJKI

TOP-54 - Wisła 1:0

Stal - Korona 1:3

Karpaty - Cracovia 0:2

Motor - Hutnik 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor Lublin	2	6	5:1
2.	Cracovia Kraków	2	6	4:0
3.	Wisła Kraków	2	3	4:3
4.	TOP-54 Biała Podl.	2	3	1:1
5.	Hutnik Kraków	2	3	4:5
6.	Korona Kielce	2	3	5:5
7.	Stal Mielec	2	0	1:5
8.	Karpaty Krosno	2	0	1:5

NASTĘPNA KOLEJKA (29.08., godz. 12:00): Hutnik - TOP-54, Cracovia - Motor, Korona - Karpaty, Wisła - Stal.

mp

CLJ U-15

WYNIKI 2. KOLEJKI

Motor - TOP-54 1:4

Cracovia - Korona 1:2

Wisła - Sandecja 3:1

Górniki - BKS 0:1

MECZ 3. KOLEJKI

BKS Lublin - Wisła 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	3	9	10:3
2.	BKS Lublin	3	6	7:4
3.	Korona Kielce	2	6	5:2
4.	TOP-54 Biała Podl.	2	3	5:4
5.	Górniki Łęczna	1	0	0:1
6.	Sandecja Nowy Sącz	1	0	1:3
7.	Cracovia Kraków	2	0	2:5
8.	Motor Lublin	2	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 12:00): TOP-54 - Górnik, Sandecja - Cracovia, Korona - Motor.

mp

mp

Odprawili Motor w Lublinie

Świetny występ zaliczyli gracze Miłosa Storto oraz Tomasza Jakubca w drugiej kolejce CLJ U-15.

Bialczanie chcieli się zrehabilitować za porażkę 1:3 z Koroną Kielce na inaugurację rozgrywek. To udało się, chociaż do przerwy miejscowi prowadzili, jak również mieli rzut karny za faul Jakuba Stalewskiego. - Moim zdaniem był to błąd sędziego. Kuba zanotował czystą interwencję. Na szczęście gracz Motoru trafił w poprzeczkę - mówi Tomasz Jakubiec.

Gracze TOP-u po zmianie stron zabrali się za odrabianie strat.



Radość białczan po wygranej z Motorem w Lublinie

Bardzo szybko wyrównał Adrian Wnuk, który skończył centrę z rzutu różnego Panasiuka. W 53. minucie nasi wygrywali. Bartłomiej Adamski uderzył zza pola karnego, a pięć minut później Marcin Sawczuk dopełnił formalności po podaniu wzdłuż pola karnego. Kropkę nad „i” postawił Karol Misiejuk, który potrzebował 10 minut, by trafić do siatki po wejściu na boisko.

- Zanotowaliśmy dużo lepszy wynik niż gra, szczególnie patrząc na pierwszą połowę. Po przerwie lepiej wytrzymałmy trud spotkania, co zaowocowało bramkami. Cieszą pierwsze punkty, które mam nadzieję, pozytywnie

wpłyną na naszą postawę w starciu z Górnikiem Łęczna - dodaje Jakubiec.

Motor Lublin - TOP-54 Biała Podlaska 1:4 (1:0)

Bramki: Wnuk 42', Adamski 53', Sawczuk 58' Misiejuk 80'.

TOP-54: Borysiuk - Panasiuk, P. Chazan, Stalewski, M. Chazan, Piwowar, Antoniuk (41' Kuś), Wnuk, Melchior (41' Sawczuk), Adamski (70' Misiejuk), Andrzejczuk (57' Zalewski).

mp

mp

Szalony weekend Olimpia zna rywali „Akademików”

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska pojeżdżili trochę po Polsce. Najważniejsze, że zagraли trzy sparingi i odnieśli dwie wygrane.

Podopieczni Dmitrija Tichona mieli w planach wyjazd do Końskich, by wziąć udział w turnieju. Niemal w drodze okazało się, że w zespole miejscowych jest podejrzenie zakażenia koronawirusem. - Musieliśmy na szybko szukać ewentualnych sparingów. Udało się. Pojechalśmy do Radomia i wygraliśmy 37:27 z Uniwersytetem Radom - mówi Sławomir Bodasiński, asystent trenera.

W sobotę Marcin Stefaniec i spółka udali się do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie wzięli udział w mini turnieju, który wygrali. Bialczanie zwyciężyli 30:27 gospodarzy - KSZO oraz ulegli 30:31 Anilanie Łódź. W ostatnim meczu miejscowi ogra-

li 26:25 Anilanę. - To było dziwne granie, bo zmierzaliśmy się mecz po meczu. Najważniejsze, że mamy za sobą pierwsze sparingi - dodaje.

Nowymi postaciami w bialskiej ekipie są: Hubert Niedzielski, Jakub Polok oraz Kobylński. Wszyscy do tej pory występowali w Olimpii Biała Podlaska. Z zespołu odszedł Karol Nowicki. Obrotowy postanowił postawić na pracę w Straży Granicznej. Ważnym punktem zespołu ma być Paweł Dorofiejew. 23-latek ma 204 cm wzrostu. - Jest z nami przez pół roku. Tak naprawdę chcemy czerpać z jego umiejętności właśnie teraz - mówi Bodasiński.

W najbliższą sobotę bialczanie zagrają w turnieju w Puławach, gdzie oprócz drugiego zespołu Azotów nasi zmierzają się z Padwą Zamość i Wisłą Sandomierz.

mp

Olimpia zna rywali

21 sierpnia Komisja Gier i Dyscypliny Warszawsko-Mazowieckiego Związku Piłki Ręcznej poinformowała o wyniku losowania oznaczeń grup oraz numerów zespołów zgłoszonych do rozgrywek II ligi mężczyzn piłki ręcznej w grupie III w sezonie 2020/2021. Olimpia Biała Podlaska trafiła do grupy B.

Podopieczni Marcina Stefańca i Marka Kubiszewskiego będą rywalizować z: AZS UMCS Lublin, Padwą II Zamość i Eneą Orlęta Zwolen. Mistrzowie oraz wicemistrzowie po fazie eliminacyjnej spotkają się z zespołami z pozostałych grup z zaliczeniem wyników meczów w grupie eliminacyjnej, czyli po 12 spotkaniach.

Analogicznie zespoły z miejsc 3-4 grup ABCD spotkają się z ekipami z pozostałych stawek z zaliczeniem dotychczasowych rezultatów. Władze związku poin-

formowały również o oczekiwaniu na ukazanie się nowego regulaminu rozgrywek II ligi mężczyzn oraz wytycznych związanych z pandemią. Oficjalny komunikat z terminarzem rozgrywek zostanie przedstawiony po zatwierdzeniu systemu rozgrywek przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce. Sezon ma rozpocząć się 19 i 20 września.

Grupa A

Trójka Ostrołęka, Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka, Bestios Białystok, SPR Nowe Piekuty

Grupa B

AZS UMCS Lublin, Padwa II Zamość, Enea Orlęta Zwolen, Olimpia Biała Podlaska

Grupa C

Anilana Łódź, SMS ZPRP Płock, Pabiks Impact Pabianice, Włóknarz Konstantynów Łódzki

Grupa D

AZS AWF Warszawa, Warszawa Wianka Warszawa, KPR Zielonka 96, SPR ROKiS Radzymin

mp

37. PZLA
MISTRZOSTWA POLSKI U23
BIAŁA PODLASKA, 4 - 5 WRZEŚNIA 2020

50
FAWF
WIELKOPOLSKA
1970 2020

Piotr Tarkowski

161
TARKOWSKI

Program zawodów dostępny na stronie
www.pzla.pl/imprezy

4-5 WRZEŚNIA 2020
Stadion AWF, ul. Akademicka 2, Biała Podlaska

ORLEN, Grete, AMOVE, 4F, Pabiks, Włóknarz, 50, EOWOOD, Ministerstwo Sportu

Strzelanina w Dobryniu

Grom Kąkolewnica rozbił aż 6:0 ŁKS Łazy. Agrotex Milanów i Unia Żabików zaliczyły drugie wygrane. Bór Dąbie poradził sobie z Tytanem Wisznice. LZS Dobryń w meczu beniaminków ograł 7:2 AR-TIG Huta Dąbrowa, chociaż to goście zdobyli pierwsze dwie bramki.

47-latek skarcił Granicę
W sobotnim spotkaniu padł remis. Mecz rozpoczął się od minuty ciszy dla śp. Marcina Szpyruka. Były zawodnik Granicy utopił się, ratując życie dziewczynki. Więcej o tym wydarzeniu w aktualnym wydaniu „Wspólnoty”.

Starcie lepiej zaczęli gospodarze. Grający trener miejscowych Łukasz Sawtyruk skorzystał z poślizgnięcia się rywała, zabrał mu piłkę i wykorzystał sytuację sam na sam z Rafałem Bocianem. Gdy wydawało się, że pierwsza część zakończy się minimalnym prowadzeniem, po wrzucie z autu Przemysława Karpiuka do siatki trafił Wojciech Jarzynka.

Tuż po zmianie stron Granica ponownie wygrywała. W polu kamym został sfaulowany debiutujący Mark Kharmushka. Białorusin, który wcześniej grał w Kujawiaku Stanin czy Orleńtach Łuków wziął odpowiedzialność na siebie i wykorzystał rzut kamny. 10 minut później „Jarzia” doprowadził do remisu. Funkcjonariusz celno-skarbowy Krajowej Administracji Skarbowej podszedł do rzutu wolnego z 25 metrów i umieścił piłkę w samym okienku. - Mecz stał na słabym poziomie. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis i tak się skończyło. Cieszę się, że w tym wieku mogę grać w piłkę. Cały czas mam zapał do futbolu i jak widać, czasami coś wychodzi - śmieje się 47-latek, który pracuje w Terespolu i doskonale zna drogę z Białej Podlaskiej do miasta tuż przy granicy kraju.

W samej końcówce oba zespoły mogły przechylić szalę na swoją korzyść. W doliczonym czasie gry uderzał z 20 metrów Sawtyruk, zaś w odpowiedzi Piotr Cholewa uderzył w poprzeczkę.

- Szybko zdobyty gol trochę nas uspokoił. Za szybko uwierzyliśmy, że mamy mecz pod kontrolą. Później daliśmy sobie narzucić styl Orła. W przerwie powiedzieliśmy sobie kilka mocnych słów, co przyniosło efekt, jednak przyjezdni zdołali nas jeszcze raz zaskoczyć - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy Terespol.

GRANICA TERESPOL - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:2 (1:1)
Bramki: Sawtyruk 3', Kharmushka 53' (k) - Jarzynka 45', 63'.
Granica: Sterniczuk - Lewczuk (85' Plandowski), Machnowski (88' Jakuszek), Roślik, Sosidko, Mackiewicz, B. Leszczyński, Kharmushka, Sawtyruk, Sawicki (75' Jaszczuk), Tymon (46' Kurasieński).
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Mańko, Wójcik, Zazuwiak, Baryła (60' Król), Żuk, Kaliński (85' P. Cholewa), Karpiuk, Orzechowski (60' Duda).

Po(Grom) dla pani wójt
Piłkarze z Kąkolewnicy zadeptykowali wygraną wójt gminy - Annie Mróz.
Zespół Edmunda Koperwasa triumfował aż 6:0 w Łazach. Wynik otworzył Krzysztof Jędruchniewicz, który zamknął akcję Ryszarda Grochowskiego i minucie się z piłką Radosława Lotka. Podwyższył Kacper Marczuk, kończąc głową Patryka Czameckiego.
- W życiu bym się nie spodziewał, że tak wystartujemy. Mieliśmy dwa ciężkie spotkania, a mamy komplet punktów i aż dziesięć strzelonych goli. Szanujemy rywali, ale chcemy wygrywać. Jesteśmy faworytem ligi? Cieszą takie słowa, ale spokojnie podchodzimy do każdego kolejnego starcia - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

ŁKS ŁAZY - GROM KĄKOLEWNICA 0:6 (0:2)
Bramki: Jędruchniewicz 17', Marczuk 33', Rycaj 51', Czarnecki 63', Pękała 77', Biegajło 82'.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Gałach, Janaszek, Momot, Wysokiński (Zdanikowski), Ł. Ebert, M. Ebert (Zarzycki), Ścioch, Tokarski, Młynarczyk, Wereszczyński. Ponadto grali: Kłębowski, Ł. Matuszewski.
Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, M. Muszyński, Stalewski, Lotek (68' Kosel), Pyrka, Grudziński (46' Biegajło), Marczuk (71' P. Zieliński), Czarnecki (70' R. Zieliński), Grochowski (65' Pękała), Rycaj.

Bór z pierwszym triumfem
Zespół z Dąbia ograł Tytana Wisznice, chociaż to goście objęli prowadzenie.
Tuż po rozpoczęciu spotkania Grzegorz Pasternak pokonał Piotra Wojtaszka. Wyrównał po zamieszanu podbramkowym Marcin Kiryła. Prowadzenie po wrzucie z autu i strzale głową dał Piotr Fortuna. Tytan wyrównał po kamnym Huberta Kopisia, jednak Fortuna jeszcze raz potwierdził, że umie grać głową. W tym samym czasie z powodu kontuzji musiał zejść bramkarz gospodarzy, a zastąpił go obrońca Piotr Gomółka. Nie puścił bramki, a w doliczonym czasie gry Tomasz Smyk huknął z 40 metrów w samo okienko.
- Mamy wygraną, ale dużo wcześniej powinniśmy rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, gdyż trzy „setki” zmarnował Patryk Pieniak, a jedną Mariusz Sadło - mówi Andrzej Sadło, prezes triumfatorów.
- To było wyrównane spotkanie na wąskim boisku. Szkoda okazji Kopisia, który pomylił się o centymetry. Nie spodziewaliśmy się, że tak słabo zaczniemy sezon - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.

BÓR DĄBIE - TYTAN WISZNICE 4:2 (2:1)
Bramki: Kiryła 7', Fortuna 23', 70', Smyk 90+4' - Pasternak 3', Kopsiś 60' (k).
Bór: Wojtaszak (70' Gomółka) - Fortuna, M. Sadło (90+4' R. Skwarek), Conkała, P. Sadło (46' Smyk). Pieniak (55' Czubaszek), I. Sadło, Żądędek (90' Janczak), Bekular, Kiryła, Kopeć.

Tytan: Makakruk - Bujnik, K. Oniszczyk, M. Oniszczyk (82' Kalinowski), Kiryczuk (46' Brodzki), Gromysz, Kopsiś, Kisiel, Zieniuk, Pasternak, Szyszłow (72' Syryjczyk).

44-latek też umie
Po 19 minutach Agrotex wygrał 2:0 w Krzywdzie i grał w przewadze jednego zawodnika. Wygrał.
Wynik otworzył Grzegorz Romaniuk, zamykając podanie Kamila Romaniuka. Po chwili podwyższył Daniel Syta. 44-latek przed startem rozgrywek wzmocnił milanowian i uderzył z 18 metrów z rzutu wolnego po faulu na Pawlaku, za co Jakub Gajownik obejrzał czerwoną kartkę. Kropkę nad „i” postawił Krystian Pawlina, kończąc podanie Grzegorza Romaniuka.
- Spotkanie ułożyło się znakomicie, ale długo nie mogliśmy strzelić trzeciego gola. Radosław Cieślak był bliski szczęścia, ale Konrad Koziół zbił piłkę na słupek. Po przerwie narzuciliśmy swój styl i wreszcie dopieiliśmy swego - mówi Tomasz Mitura, opiekun Agrotexu.
- Zaczęliśmy źle, jednak staraliśmy się jeszcze zrobić. Szkoda wolnego Cieślaka i dwóch okazji Patryka Bobera. Musimy przełknąć gorycz porażki - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

UNIA KRZYWDA - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:2)
Bramki: G. Romaniuk 10', Syta 19', Pawlina 76'.
Unia K.: D. Dasiewicz - J. Gajownik, Bieńczyk (35' M. Piszcz), Łukasik, Bielecki (80' Bany), Cieślak, Chmiel (70' Nankiewicz), Kot (60' Siwak), A. Białach, Bober (70' G. Piszcz), A. Gajownik.
Agrotex: Koziół - Dąbrowski, Mitura (10' Szypulski), Syta (90' M. Gil), Magier, K. Romaniuk (70' E. Romaniuk), Pawlak, Jaszczuk, Pawlina, Podgajny (78' Pierkuś), G. Romaniuk (85' Czuryło).
Czerwona kartka: J. Gajownik 19', za faul.

„Seba” zdecydował
Unia Żabików wygrała drugi mecz w sezonie. Goście załowali, że wyjechali bez choćby punktu.
W 23. minucie po centrze po ziemi Jakub Wachnik dograł do Sebastiana Koczkodaja, który zdobył jedynego gola. - Zagraliśmy mądrze taktycznie. Nie pozwoliliśmy Sokołowi na wiele. Mieli przewagę w posiadaniu piłki, szczególnie po przerwie, ale radziliśmy sobie z ich grą na „afere”. Szkoda, że na początku drugiej połowy Koczkodaj nie wykorzystał sytuacji sam na sam - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.
- Graliśmy w trudnych warunkach na nierównym boisku. Było dużo „kopaniny”. Nie graliśmy tego, co chcieliśmy. Żałuję okazji Mateusza Barana, który nie trafił w sytuacji sam na sam. Maciek Domański nie wykorzystał sytuacji z pięciu metrów. Gospodarze poszli z kontrą i przegraliśmy. W drugiej połowie Michał Łukasik zaliczył spojenie - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

UNIA ŻABIKÓW - SOKÓŁ ADA-MÓW 1:0 (1:0)
Bramka: Koczkodaj 23'.
Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Palica, Bednarczyk, Semenik (46' Golec), Drygiel (73' Pawelec), Koczkodaj, Wachnik (90' Kępa), Lecyk, Ptaszyński.
Sokół: M. Dzido - M. Łukasik, Piotrowski (46' Wierzbicki), Wrzosek, M. Sokołowski (60' Strzyżewski), Szlaski, Bosek, J. Nowicki (46' M. Wróblewski), Cąkała (88' K. Dzido), Domański, Mat. Baran.

Remisowo w derbach
Bad Boys podzielił się punktami z Kujawiakiem.
Goście wygrywali po zamieszanu podbramkowym i dobitce Krystiana Kęndery, który przed sezonem przyszedł z Perły Dwornia. Wyrównał po rzucie różnym Bartosz Czernic.

- Straciliśmy dwa punkty, a nie zyskaliśmy jeden. Goście dobrze dostosowali się do naszego małego boiska i potrafili się nieźle bronić - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.
- Gospodarze dominowali w środku pola, lecz na niewiele to się zdało. Graliśmy bez dwóch ważnych graczy, a kolejnych dwóch doznało kontuzji. Mamy punkt - dodaje Piotr Madej, trener Kujawiaka.

BAD BOYS ZASTAWIE - KUJAWIAK STANIN 1:1 (0:1)
Bramka: Czernic 60' - Kęnder 12'.
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Cizio, Miszta, Niedziółka, Nurzyński, K. Walo, Rosa (70' Kachniarz), M. Cizio (46' Kania), Stosio, Śledź.
Kujawiak: Dadasiewicz - M. Kazana, R. Gołowski (65' Konieczny), M. Gajownik, P. Gajda, Kęnder (70' Szewczak), Abramek, Adamiak, Michał Skwarek (75' Janaszek), Gajowy (75' Mućka), Kąkol.
Czerwona kartka: K. Walo 70', za dwie żółte kartki.

Od 0:2 do 7:2
LZS Dobryń lepszy w starciu beniaminków.
Po 23 minutach to goście wygrywali 2:0. - Fajnie zaczęliśmy, ale źle się skończyło. Zabrakło konsekwencji w działaniach, a do tego popełniliśmy katastrofalne błędy, które podcięły nam skrzydła - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.
- Gol ze spalonego dał nam powody do mobilizacji. Do przerwy zdołaliśmy wyrównać, a gola z 24 metrów w drugim meczu z rzędu strzelił nasz trener Marcin Korneluk. Po przerwie ruszyliśmy na przeciwnika i skończyło

Nasi w kadrach

Od 25 do 27 sierpnia w Białej Podlaskiej na obiektach Państwowej Szkoły Wyższej odbędą się konsultacje szkoleniowe dla zawodników w kategorii do lat 13 i 14. Selekjonerzy powołali graczy z naszych klubów.
Wśród młodszych znaleźli się: Wiktor Bobrowski, Cyryl Bolesta, Adam Sachanuk (wszyscy AP TOP-54 Biała

się wysoką wygraną. Tabela wygląda pięknie - dodaje Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - AR-TIG HUTA DĄBROWA 7:4 (2:2)
Bramki: Korneluk 34', Maksymiuk 45', 59', Kozakiewicz 49', Demidziak 50', Gołowski 65', R. Andrzejuk 67' - Osiał 6', Pietrzak 23' (k), 90+2' (k), Krawczyk 69'.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec, R. Andrzejuk (88' Mroczkowski), Kozakiewicz (56' Gołowski), Selewniuk (80' Golec), Korneluk (70' Szymański), Biernacki, Demidziak.
AR-TIG: Sadowski - Kościacz (65' K. Sudowski), Mazurek, R. Pawlak, Dawidek (77' Tratkiewicz), Krawczyk, Osiał (77' Gajownik), K. Pawlak, Grzyb (55' Gnyszka), Pietrzak, Ciuba (57' Szewczak).

Z ostatniej chwili!
Dwa walkowery w Klasie Okręgowej i Klasie A. Tuż przed zamknięciem wydania okazało się, że zostały zweryfikowane dwa mecze. Starcie Granicy Terespol z Orłem Czemierniki zakończyło się wynikiem 2:2, jednak w zespole gości zabrakło młodzieżowca. Tym samym Granica triumfowała 3:0. W Klasie A (gr. I) GLKS Rokitno wystąpił bez młodzieżowca i wynik meczu z Red Sielczyk brzmi 0:3 dla gości, a nie 0:2 jak było na boisku.

mp

KLASA B - GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Unia II Ż. - Huragan II 1:7
Orzeł II - Olimpia 3:4
Lutnia II - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 13:00): Huragan II - Olimpia, Lutnia II - Orzeł II, Unia II Ż. - pauza.

KLASA B - GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Tur - Armaty 0:4
Perła - Bizon II 1:9
Orzeł - Orleńta II 1:5

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 13:00): Armaty - Orleńta II, Orzeł - Bizon II, Tur - Perła.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Bad Boys - Kujawiak 1:1
Unia K. - Agrotex 0:3
ŁKS Łazy - Grom 0:6
Granica - Orzeł 2:2
Unia Ż. - Sokół 1:0
Bór - Tytan 4:2
Dobryń - AR-TIG 7:4

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	2	6	10:0
2.	LZS Dobryń	2	6	9:4
3.	Unia Żabików	2	6	5:0
4.	Agrotex Milanów	2	6	4:0
5.	Bór Dąbie	2	4	6:4
6.	Sokół Adamów	2	3	5:2
7.	Unia Krzywda	2	3	3:3
8.	Kujawiak Stanin	2	1	1:2
9.	Bad Boys Zastawie	2	1	1:3
10.	AR-TIG Huta Dąbr.	2	1	6:9
11.	Granica Terespol	2	1	3:7
12.	Orzeł Czemierniki	2	1	2:6
13.	Tytan Wisznice	2	0	2:8
14.	ŁKS Łazy	2	0	0:9

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 16:00): AR-TIG - Bad Boys, Tytan - LZS Dobryń, Sokół - Bór, Orzeł - Unia Ż., ŁKS Łazy - Granica, Agrotex - Grom, Kujawiak - Unia K.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Agrosport - Krzna 0:3
Victoria - Rogo 0:4
Dąb - Niwa 0:1
Az-Bud - Perła 6:1
Rokitno - Sielczyk 0:2
Twierdza - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	2	6	11:1
2.	Krzna Rzeczyca	2	6	6:0
3.	Rogo Rogoźnica	1	3	4:0
4.	Red Sielczyk	2	3	2:5
5.	Victoria Parzew	2	3	5:5
6.	Niwa Łomazy	2	3	2:5
7.	Dąb Dębowa Kłoda	2	3	3:2
8.	GLKS Rokitno	2	3	1:2
9.	Twierdza Kobylany	1	0	0:3
10.	Agrosport Leśna P.	2	0	0:4
11.	Perła Sławatycze	2	0	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 16:00): Agrosport - Red Sielczyk, Perła - GLKS Rokitno, Az-Bud - Niwa, Rogo - Dąb, Twierdza - Victoria, Krzna - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Wóldom - Olimpia 1:7
Dwernicki - Wenus 0:0
Dębowica - Orleńta 5:3
Absolwent - Polesie 2:2
Orkan - Start 3:4
Młodzież. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Gózd	2	6	7:3
2.	Wenus Oszczepalin	2	4	8:0
3.	Młodzieżówka	1	3	5:1
4.	ULKS Dębowica	1	3	5:3
5.	Olimpia Okrzeja	2	3	8:6
6.	Polesie Serokomla	1	1	2:2
7.	Absolwent Domasz.	2	1	3:5
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	1	0:0
9.	Orkan Wojcieszków	1	0	3:4
10.	Orleńta Gołaszyn	1	-	3:5
11.	Wóldom-Jetro	2	0	1:15

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 13:00): Polesie - Orkan, Orleńta - Absolwent, Wenus - ULKS Dębowica, Olimpia - Dwernicki, Młodzieżówka - Wóldom-Jetro Start - pauza.

mp

Zuzanna Mróz mistrzynią. Stefaniuk druga, Niestoruk trzecia

Tegoroczna edycja Trójki Cup w piłce siatkowej w kategorii „jedynek” przeszła do historii. W zawodach kończących cykl wystąpiło 11 zawodników i zawodniczek.

Mistrzynią zawodów została Zuzanna Mróz, która potwierdziła swoją dominację i wygraną w klasyfikacji generalnej. Zawodniczka wygrała również tradycyjny turniej odbić oburącz sposobem górnym do kosza. Wicemistrzostwo trafiło do Marii Stefaniuk, zaś najniższe miejsce na podium do Łucji Niestoruk, która została uznana MVP piątego turnieju.

Po turnieju odbyło się podsumowanie oraz oficjalne zakończenie zmagania. Puchar burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego odebrała Zuzanna Mróz. Puchar radnego miejskiego Konrada Karwowskiego trafił do Marii Stefaniuk, zaś nagrodę dyrektora MOSiR-u Arkadiusza Myszkę zachowała Łucja Niestoruk. Najbardziej wartościowym zawodnikiem rywalizacji uznano Karola Więckiego, a jego brat Tomasz odebrał nagrodę dla najmłodszego gracza edycji.

KOLEJNOŚĆ KOŃCOWA TURNIEJU

1. Zuzanna Mróz 25 pkt.
2. Łucja Niestoruk 22
3. Izabela Chmielewska 20
4. Maria Stefaniuk 19
5. Karol Więckowski 18
6. Gabriel Pióro 17
7. Karol Karwowski 16
8. Marcel Kiereczyński 15
9. Marcin Kiereczyński 14
10. Karol Modrzewski 13
11. Tomasz Więckowski 12

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Zuzanna Mróz 117 pkt.
2. Maria Stefaniuk 93
3. Łucja Niestoruk 89
4. Karol Więckowski 83
5. Izabela Chmielewska 76
6. Marcel Kiereczyński 72
7. Marcin Kiereczyński 66
8. Tomasz Więckowski 64
9. Julia Hryciuk 59
10. Julia Węgrzyniak 47
11. Gabriel Pióro 46
12. Oliwia Daniluk 31
13. Izabela Kuźmiuk 19
14. Amelia Cisak 18
15. Natalia Łosicka 17
- 16-17. Karol Karwowski 16
- 16-17. Aleksandra Marciniuk 16
18. Karol Modrzewski 13

Spotkanie z kontrowersyjną postacią w publicznej placówce

W Łomazach zaplanowano spotkanie z kontrowersyjnym lekarzem i autorem wielu książek dr. Jerzym Jaśkowskim. Ma przestrzegać przed promieniowaniem 5G. Wójt mówi, że chciał zadbać o adwersarza w dyskusji, ale nikt nie podjął wyzwania.

Spotkanie w hali sportowej Zespołu Placówek Oświatowych w Łomazach organizują radna gminy Krystyna Lewkowicz i Gminny Ośrodek Kultury. Ogłosili temat „Promieniowanie elektromagnetyczne (5G) a nasze zdrowie” oraz zaznaczyli, że bohaterem będzie dr Jerzy Jaśkowski,

autor i współautor ponad 200 prac naukowych oraz ponad 25 książek z zakresu medycyny oraz historii.

- Nie wiem, czy organizatorzy spotkania, są świadomi, kogo zapraszają i komu gmina płaci publiczne pieniądze? Obawiam się, że jednak nie – zaznacza regionalista, którego bulwersuje taki odczyt na terenie samorządowej placówki. Twierdzi, że tenże prelegent od momentu, kiedy stracił prawo wykonywania zawodu lekarza, w różnych mediach społecznościowych rozpowszechnia swoje krytyczne teorie na temat szczepień, koronawirusa, a nawet tzw. smug chemicznych.

Właśnie te rewelacje o mitycznych smugach chemtreils ośmieszył dr Łukasz Lamża w wydanej niedawno książce „Światy równo-

ległe. Czego uczą nas płaskoziemcy, homeopaci i różdżkarze”.

Zapytany przez nas wójt Jerzy Czyżewski ze spokojem wyjaśnia, że drugi raz spotkanie z doktorem zainicjowała radna Urszula Lewkowicz.

- Otwarcie podchodzimy do różnego rodzaju inicjatyw ludzi z pasją. Kiedy radna zaproponowała to spotkanie, na moją prośbę szukano osób, które mogłyby mówić o zaletach 5G, jednak one odmówiły spotkania się w naszej gminie. Pan Jaśkowski pozytywnie zareagował na to spotkanie. Konsultowaliśmy różne głosy na sesji z radnymi. W naszej gminie oczywiście szybko nie zanoszą się na powstanie tej sieci 5G – mówi wójt.

(Pim)

Szybciej i więcej

5G jest najnowszym standardem sieci komórkowej, która ma przynieść wyższą wydajność, prędkość i niezawodność w przekazywaniu danych. W sieci pojawiają się też krytyczne ostrzeżenia, że promieniowanie towarzyszące technologii mobilnej nowej generacji (wykorzystującej częstotliwości kuchenki mikrofalowej) może być szkodliwe dla ludzkiego organizmu. Przy obecnie dostępnych informacjach technologia 5G nie wydaje się szkodliwa dla zdrowia. Żaden rzetelny test nie wykazał, by szkodliwość sieci 5G była wysoka do tego stopnia, by można było mówić o zagrożeniu dla ludzkiego zdrowia. (wg www.komputertronik.pl)

Uciekali do Francji, wylądowali w Polsce

Chcieli do Francji, ale pomylili ciężarówki

HORBÓW KOŁONIA (POW. BIALSKI)

W transporcie artykułów chemicznych pogranicznicy znaleźli czterech nielegalnych migrantów z Afganistanu.

W miniony poniedziałek dyżurny Komisariatu Policji w Terespolu otrzymał zgłoszenie dotyczące parkingu w miejscowości Horbów - Kolonia. Jeden z kierowców podejrzewał, iż w naczepie jego zestawu ciężarowego mogą przebywać nielegalni podróżni.

Na miejsce zostali wezwani funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Terespolu.

Por. SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału



Czterech nielegalni migranci z Afganistanu zakończyli ucieczkę życia w pow. bialskim

Straży Granicznej, poinformował nas, że w naczepie ciężarówki ukryło się czterech nastolatków.

- Podróżowali bez dokumentów z Serbii tzw. szlakiem bałkańskim. Ustalono, iż cu-

dzoziemcy, którzy nielegalnie dostali się do naszego kraju, to obywatele Afganistanu. Po przebadaniu ich przez lekarza oraz pobraniu próbek na obecność SARS-CoV-2, nastolatkowie zostali przewiezieni

(Pim)

Kraksa trzech aut pod Janowem



Trzy osoby trafiły do szpitala po zderzeniu trzech aut na terenie Janowa Podlaskiego Kolonii. 18 sierpnia po godz. 12 kierująca samochodem osobowym Opel, 29-letnia mieszkanka gminy Sokółka, wjechała w tył poprzedzającego ją pojazdu Volkswagen Golf. Drugim autem kierował 43-letni mieszkaniec gminy Janów Podlaski. W chwili zdarzenia kierowca ww przygotowywał się do skrętu w lewo. Po uderzeniu golf znalazł się na przeciwnym pasie ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka fordem, którym kierowała 23-letnia mieszkanka Janowa Podlaskiego. By wydostać ją z uszkodzonego pojazdu, niezbędne było użycie specjalistycznego sprzętu. - Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi, trafili do szpitala.. Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej

(McM)

Uprawiał konopie, w domu miał marihuanę

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Na terenie posesji 45-letniego międzyrzeczczanina policjanci znaleźli rośliny konopi, a w jego mieszkaniu marihuanę.

W ubiegłą środę policjanci weszli na teren posesji mężczyzny. W trakcie jej przeszukania ujawniono kilkanaście roślin w różnej fazie wzrostu. Niektóre z nich sięgały niemal 1,5 m wysokości. Dodatkowo na terenie posesji poli-

cjanci znaleźli marihuanę. Rośliny wraz z narkotykami zabezpieczono, 45-latek zatrzymany został do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

- 20 sierpnia prokurator zastosował wobec mężczyzny dozór policji. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli pieniądze w kwocie 3 tys. zł - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Ważne przeprawy dla wielu białczan

Powstają kładki, a później dojazd ścieżkami

Dobiega końca modernizacja białskich kładek dla pieszych i rowerzystów nad rzeką Krzną. Miasto ogłosiło przetarg na budowę ścieżek rowerowych zapewniających dojazd do kładek.

Problem z dwiema kładkami na przedłużeniu ulic Mickiewicza i Kąpielowej był już od co najmniej 7 lat. Formalnie zostały zamknięte już w 2013 r., gdyż urzędnicy orzekli, że nie nada-

wały się do korzystania przez pieszych i rowerzystów. Mimo znaków zakazu, ludzie jednak chodzili i jeździli aż do obecnego lata.

Wreszcie na początku obecnego roku został rozstrzygnięty przetarg na modernizację kładek. Chociaż pierwotnie miasto przeznaczyło na to zadanie 464 tys. zł, to jednak w nieograniczonym przetargu wybrało na wykonawcę konsorcjum z Gdańska z liderem Optem, który za prawie 700 tys. zł podjął się wykonania zadania i obiecał je

sfinalizować do końca sierpnia oraz udzielić gwarancji na pięć lat.

Dopiero na początku sierpnia ogłoszono przetarg na budowę ścieżek rowerowych zapewniających dojazd do kładek na rzece Krzna na ulicach Mickiewicza i Kąpielowej.

Urząd Miasta na tę inwestycję wstępnie przeznaczył prawie 800 tys. zł. W piątek otwarto oferty. Białskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych zażądało za wykonanie inwestycji 862 tys. zł, a Przedsiębiorstwo Budowni-

ctwa Drogowego „Tre-DROM” 884 tys. zł. Do soboty UM nie wybrał zwycięzcy.

W ramach inwestycji obok kładki na przedłużeniu ul. Mickiewicza przewidziano m.in. budowę ścieżki rowerowej o długości 485 m wzdłuż drogi wewnętrznej na terenie ogródków działkowych. Dojazd sięgnie skrzyżowania al. Tysiąclecia z ul. Średnią. Te fragmenty ścieżek mają zostać wybudowane do końca listopada.

(Pim)

Jesteśmy dumni z tych żołnierzy!

BIAŁA PODLASKA: Na ścianie epitafiów przy kościele pw. Świętego Antoniego 18 sierpnia odsłonięto tablicę upamiętniającą 34 Pułk Piechoty silnie związany z Białą Podlaską.

Dwa lata temu w mieście powstał społeczny komitet „Pomagamy i Pamiętamy”. Miał uprządkować epitafia umieszczone na murze przykościelnym. Cały obiekt obecnie jest w renowacji konserwatorskiej. W porozumieniu ze środowiskami kombatanckimi komitet doszedł do porozumienia, żeby stworzyć jedną zbiorczą tablicę dotyczącą 34 pułku. Tablicę poświęconą żołnierzom ufundował Instytut Pamięci Narodowej. Na tablicy są nazwiska dowódców i żołnierzy, daty i miejsca bitew, a także cytaty marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy przyznawał order Virtuti Militari żołnierzom całego pułku.

- To godne podkreślenia, bo to świadczy o wielkości morale i tego, co nosili w sercach żołnierze. To nie były pojedyncze osoby, dowódcy i żołnierze myśleli to samo i czuli, że są gotowi do ofiary za ojczyznę - mówi podpułkownik brat Bogdan Augustyniak.

Rozwój miasta

O istocie 34 pułku w rozwoju Białej Podlaskiej mówił m.in. Michał Litwiniuk, prezydent miasta.

- Ci żołnierze nie tylko 8 maja 1920 roku pod Rzeczą złożyli swoją daninę krwi, pięknie zapisując kartę bojowego szlaku swojego pułku. Ta zwycięska bitwa wytyczyła nam i wyznaczyła datę



Tablica upamiętniająca żołnierzy mieści się na ścianie epitafiów przy kościele pw. Świętego Antoniego

obchodów pułkowego święta, którego tradycję do dziś staramy się pielęgnować - wspominał prezydent.

Mówił też o okresie 20-lecia międzywojennego, gdy miasto stało wojskiem. Garnizon wojskowy liczył wtedy nawet 1600 osób, był dominującym środowiskiem. - Wskazywał sposób codziennego życia i rozwoju miasta. Do dziś w mieście mamy funkcjonujące pozostałości po infrastrukturze 34 Pułku. Mieszkańcy zasiedlają bloki oficerskie przy Warszawskiej i podoficerskie przy Kopernika. W dawnej siedzibie Ligi Obrony Kraju mieściło się kasyno oficerskie - tłumaczył Litwiniuk.

Wspaniali ludzie

Jednym z gości wydarzenia był pułkownik Jerzy Kade. Nazwisko jego ojca, który służył w 34 pułku, widnieje na odsłoniętej tablicy. Przyjechał wraz z dwoma synami i wnukiem. Czuł się zaszczycony, że zostali zaproszeni i biorą udział w tak pięknej uroczystości. W rozmowie ze „Wspólnotą” wspominał



podpułkownik brat Bogdan Augustyniak

W porozumieniu ze środowiskami kombatanckimi, komitet doszedł do porozumienia, żeby stworzyć jedną zbiorczą tablicę dotyczącą 34 Pułku



pułkownik Jerzy Kade

Tatusz opowiadał, że to był wspaniały pułk, wspaniali ludzie

swojego ojca. - Tatusz był w ostatniej fazie wyjazdu pułku na pomorze. Był szefem kompanii przeciwpancernej i tam walczył. Z tego, co wiem od jego kolegów, jak go żegnali na pogrzebie, zniszczył wtedy cztery czołgi. Opowiadał mi, że to wspaniały pułk, wspaniali ludzie - tłumaczył pułkownik.

Obchody co roku

Planowane jest zamieszczenie kolejnych tablic poświęconych różnym osobom i środowiskom zasłużonym dla miasta. Przypomnij-

my, że pomnik 34 Pułku Piechoty mieści się przy ul. Warszawskiej i od kilku lat w tamtym miejscu organizowane są specjalne uroczystości. W tym roku wydarzenie w związku z epidemią koronawirusa nie odbyło się. Będzie w przyszłym roku. Miasto ponadto nawiązało w sprawie organizacji współpracę z Lubelskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. Będą m.in. konkursy historyczne, bieg pamięci, rajdy rowerowe, pokazy grupy rekonstrukcyjnej, czy specjalne koncerty.

Maciej Maciejuk

Kierowca twierdzi, że nic nie wiedział

Gigantyczny przemysł w purée ziemniaczanym



W ciężarówce ukryty był gigantyczny przemysł

Jeden z większych przemysłów w tym roku na wschodniej granicy wykryli celnicy i pogranicznicy w Koroszczynie. Prokuratura nadzoruje śledztwo przeciwko 32-letniemu Białorusinowi, który jest podejrzany w tej sprawie.

W miniony wtorek na terminalu w Koroszczynie skanowanie samochodu ciężarowego wiozącego z Białorusi do Niemiec purée ziemniaczane pokazało pudła z papierosami.

Po wielogodzinnej kontroli funkcjonariusze znaleźli w sumie 194,9 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Ich szacunkowa wartość rynkowa to ponad 2,7 mln złotych. W sprawie przesłuchany został 32-letni kierowca ciężarówki. Białorusin twierdzi,

że nic nie wiedział o ukrytych w pojeździe papierosach - informuje Michał Derus, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Dodaje, że śledztwo w sprawie prowadzone jest pod nadzorem prokuratury.

Za nieoznaczone polskimi znakami akcyzy używki podatek akcyzowy wynosi aż 3,53 mln zł. Białorusin naraził Skarb Państwa na uszczuplenie podatku VAT w kwocie 873 tys. zł oraz budżet UE na uszczuplenie należności celnych w wysokości 9,5 tys. zł.

- W stosunku do podejrzanego nie stosowano środków zapobiegawczych. Postępowanie pozostaje w toku. Trwają czynności zmierzające do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy - zaznacza prokurator.

(Pim)

Uszkodził auto, bo należało do matki jego byłej dziewczyny

BIAŁA PODLASKA: Nastolatek zarysował karoserię osobowego audi, ukradł też dwie tablice rejestracyjne pojazdu.

W połowie lipca w Białej Podlaskiej pokrzywdzona pozostawiła auto na parkingu osiedlowym. Kiedy następnego dnia zobaczyła samochód, okazało się, że ktoś zarysował ostrym przedmiotem karoserię auta. Z audi zginęły też dwie tablice rejestracyjne, a na dachu leżała butelka po piwie. Straty oszacowano na 1600 zł. Policjanci ustalili, kto jest odpowiedzialny za zniszczenie auta. Okazało się, że jest

to 19-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Zatrzymany został do wyjaśnienia. W trakcie rozmowy z policjantami przyznał się do winy.

- Oświadczył, że tego wieczoru był pod wpływem alkoholu. Wówczas poszedł pod blok swojej byłej dziewczyny. Tam zauważył zaparkowane audi należące do jej matki. Początkowo zdjął i uszkodził tablice rejestracyjne. Następnie zarysował bok pojazdu - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Nastolatek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy oraz dobrowolnie poddał się karze...

(McM)

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pt.

„Kontynuacja termomodernizacji budynków użyteczności publicznej w Gminie Międzyrzec Podlaski”

Projekt obejmował termomodernizację dwóch budynków gminnych:

- Publicznej Szkoły Podstawowej w Tłuszcju;
- Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudnikach.

Celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski wpływająca na polepszenie jakości życia społeczności lokalnej oraz wzrost konkurencyjności obszaru.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 490 896,58



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Wizyta
w salonie
urody?



Film
w kinie?

pamiętaj,
**zastanij
usta i nos**

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW